Nr 96. Kraków, Wtorek 12 Kwietnia 1910. Rok XVIII.

GŁOS NARODU

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 h.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numeru poniedziałkowego 4 h.

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl. w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Racskowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Oryginalne angielskie PŁASZCZE
ZARZUTKI (Raglan)
PELERYNY tyrolskie nieprzemak.
poleca w nadzwyczajnym wyborze
Dostawca dla Związku Lekarzy
B. WIERZEJSKI
Kraków, Rynek, róg Floryańskiej. Telefon 368.

Nowe afery szpiegowskie.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 11 kwietnia).

Lwów. (Tel. pryw.). Jak dzienniki donoszą aresztowano na tutejszym dworcu niejakiego Mikołaja Siemionowa, około 30-letniego mężczyznę, porucznika kurskiego pułku piechoty w Kijowie, który od półtora roku mieszkał we Lwowie, obracał się wśród emigrantów i zyskał sobie wśród nich wielkie zaufanie. Udawał technika i rzekomo zarabiał na utrzymanie przez współpracownictwo w jednem z lwowskich biur technicznych. **Znaleziono przy nim wielką liczbę planów budynków wojskowych. Jak sądzą, w sprawie tej jest skompromitowanych wiele osób.**

Sokal. (Tel. wł.) We wsi Baranie Peretoki aresztowano dezertera rosyjskiego, w mundurze żołnierza. Aresztowany podał, że nazywa się Piotr Kuzow. Po długich badaniach Kuzow przyznał się, **że jest oficerem rosyjskim i szpieguje na rzecz Rosyi.**

Przy Kuzowie, który włada doskonale językiem polskim, **znaleziono kompromitujące go dokumenty szpiegowskie.**

Odrzucenie projektu Ziemstw.

Petersburg. (Tel. wł.) Komisya Dumy do spraw samorządu powzięła ważną i sensacyjną uchwałę. Oto po przyjęciu niektórych drugorzędnych artykułów projektu ziemstw w guberniach t. zw. „kraju południowo-zachodniego“, jeden z członków komisyi postawił pytanie, czy należy wogóle wprowadzać ziemstwa takie w sześciu guberniach. Sprawa ta poddana była pod głosowanie.

Większością głosów: nacyonalistów, Polaków i opozycyi uchwalono, że należy projekt ten odrzucić. — Ta nieoczekiwana uchwała sprawiła zamieszanie wśród październikowców.

Obecnie projekt ziemstw w guberniach zachodnich pójdzie oczywiście pod obrady plenum Dumy, gdzie możliwa jest dwojaka co do niego decyzya: albo październikowcy uczynią ustępstwo nacyonalistom, albo wejdą w porozumienie z Polakami i opozycyą.

W przeciwnym razie projekt ziemstw w sześciu guberniach Litwy i Rusi nie znajdzie w Dumie większości i będzie odrzucony.

Sytuacya wewnętrzna.

Gabinet a Unia słowiańska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik poniedziałkowy „Morgen“ donosi, że Unia słowiańska zawiadomiła bar. Bienertha, iż **nie pozwoli ani na przeprowadzenie pożyczki 182 mil. K., ani na uchwalenie nowych ustaw podatkowych,** jeśli nie **nastąpi rekonstrukcya gabinetu.**

Dzięki pośrednictwu wodza stronnictwa chrześć.-socyalnego Dra Gessmana przyszło do **zakulisowego kompromisu** między bar. Bienerthem a Unią słowiańską, na mocy którego **bar. Bienerth ma przeprowadzić rekonstrukcyę gabinetu do Zielonych świątek.**

Wiadomość tą przynosi także drugi dziennik poniedziałkowy „Sonn und Montags Ztg“.

Poseł ruski Lewicki o sytuacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa, że przywódca komitetu narodowego ukraińskiego Dr Konstaty Lewicki przybył 10 kwietnia z Wiednia do Lwowa. Dr Lewicki oświadczył, **że klub ukraiński w komplecie głosować będzie przeciw ustawie pożyczkowej** jako pierwszemu punktowi porządku dziennego. Mimo to — jak sądzi pos. Lewicki — pożyczka uchwaloną zostanie, ponieważ Niemcy, Koło Polskie, Włosi, Słowieńcy, Rumuni i bukowińscy posłowie głosować będzie za rządem.

Konferencya bar. Bienertha z przewodniczącymi klubów będą miały na celu nie tylko pożyczkę 182 mil. K. ale i utworzenie programu pracy. Rząd pragnie na jednym z pierwszych miejsc w programie pracy postawić uzdrowienie finansów państwowych i krajowych. Gdyby się to nie udało, to rząd w lecie **rozwiąże Izbę posłów i rozpisze na jesień b. r. nowe wybory.**

Rozterki wśród Niemców.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wśród stronnictw niemieckich w parlamencie wybuchło silne nieporozumienie. Wszechniemcy mianowicie domagają się, by stanowisko niemieckiego ministra-rodaka oddać posłowi wszechniemieckiemu Rafałowi Pacherowi. Inne stronnictwa niemieckie sprzeciwiają się temu żądaniu i twierdzą, że stanowisko to należy się Drowi Albertowi Pelgertowi. Wszechniemcy grożą, że jeśli Pacher nie otrzyma stanowiska ministra-rodaka **wystąpią ze związku narodowego niemieckiego i przejdą do gwałtownej opozycyi.**

Walka przedwyborcza na Węgrzech.

Demonstracye przeciw Tiszy.

Debreczyn. (Węg. b. k.) Tutejsza narodowa partya pracy odbyła wczoraj zgromadzenie wyborcze, na które przybył także na zaproszenie Stefan Tisza, owacyjnie powitany na dworcu. Aby zapobiedz niepokojom od dworca do hotelu, ustawiono szpaler żandarmeryi i policyi. Przed hotelem zebrał się znaczny tłum, który przyjął nadjeżdżające powozy **okrzykami „pfuj“ i kamieniami,** którymi zostali zranieni burmistrz, oraz jeden policyant. **Konna policya przywróciła porządek.** Popołudniu odbyło się w hotelu zgromadzenie, na którem Tisza wygłosił dłuższą mowę, przerywaną początkowo okrzykami na rzecz powszechnego prawa głosowania. Gdy Tisza oświadczył się za reformą wyborczą, gwarantującą prawa Węgrów i że także cesarz zgodził się na projekt prawa pluralnego Andrassego; odezwały się burzliwe okrzyki **„Eljen król“.** Następnie Tisza wystąpił gwałtownie przeciw partyi Justha. Gdy przedstawił ostatnie zajścia w sejmie, wznoszono okrzyki „Niech żyje Khuen-Hedervary“, do którego też wysłano telegram powitalny.

Budapeszt (Tel. wł.) Walka przedwyborcza na Węgrzech przybrała ostre rozmiary. W Debreczynie przyjęto ludność hr. Tiszę niezwykle nieprzyjaźnie. Oficyalne depesze zamilczają, że nastrój ludności w Debreczynie był tak wrogi, że hr. Tisza nie mógł się pokazać na ulicy inaczej, jak tylko **pod osłoną policyi i żandarmeryi,** ściągniętych z wielu okolicznych miejscowości na dzień wczorajszy do Debreczyna.

Kristoffy za powszechnem głosowaniem.

Arad. (Węg. b. k.) B. minister spraw wewnętrznych Kristoffy wygłosił na zgromadzeniu ludowem pod gołem niebem przy udziale około 2000 osób, przeważnie socyalistów, mowę, w której się oświadczył za powszechnem, tajnem prawem głosowania.

Kandydatura hr. Zichyego.

Białogród Królewski. (T. B.) W obecności ministra Zichy'ego odbyło się konstytuujące zgromadzenie narodowej partyi pracy. Hr. Zichy omówił sytuacyę polityczną i podniósł, że gabinet Khuena pozostaje w zgodzie z ustawą. Minister oświadczył, że nie chodzi o odrodzenie starej partyi liberalnej, lecz o zjednoczenie wszystkich elementów z r. 1867. Należy przystąpić do prowadzenia polityki realnej.

Zgromadzenie ogłosiło hr. Zichy'ego kandydatem na posła. Zichy kandydaturę przyjął.

Na Bałkanach.

Powstanie w Albanii.

Konstantynopol. (T. B.) Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało w nocy depeszę z Prisitine, **że powstańcy** na skutek otrzymanych rad **rozpraszają się. Przywódcy mają się dziś poddać.** Wysyłka wojsk z Konstantynopola trwa dalej.

Wiedeń. Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ przynosi wiadomość, pochodzącą z ust jednego z przywódców albańskich, który oświadczył, że Albańczykom rozchodzi się nietyle o sprawy podatkowe, ile o alfabet. Sprawa alfabetu postanowiona jest na pierwszym planie. Albańczycy żądają łacińskiego alfabetu.

Osobliwe ćwiczenia floty.

Konstantynopol. (T. B.) Flota turecka, składająca się z 3 krążowników i 9 kontrtorpedowców rozpoczęła ćwiczenia, które — jak dzienniki donoszą — **mają sięgać aż do portów albańskich.**

Starcia graniczne.

Konstantynopol. (T. B.) Na granicy bułgarsko-tureckiej przyszło znowu **do starcia** koło Kliszkule (wilajet Adryanopol), przyczem Bułgarzy pierwsi zaatakowali.

Konstantynopol. (T. B.) Porta wręczyła w Zofii notę, w której zwraca uwagę rządu bułgarskiego na ostatnie zajścia graniczne domaga się ukarania winnych, jakoteż wydania zarządzeń dla zapobieżenia podobnym zajściom.

Wybory gminne w Serbii.

Belgrad. (T. B.) Wczoraj odbyły się w całym kraju w zupełnym spokoju wybory gminne, z których **zwyciężyła skoalizowana partya radykalna.** Burmistrzem Belgradu został wybrany b. minister Ilavinic.

Demonstracye przeciw Briandowi.

St. Chamond. (Departament Laire). (T. B.) Wczoraj odbył się tu bankiet przy udziale około 1.000 osób, podczas którego prezydent ministrów Briand wygłosił mowę. Podczas bankietu przyszło przed domem do burzliwych **demonstracyi.** Demonstranci **powybijali okna i obrzucili kamieniami żandarmeryę,** która starała się ich odeprzeć. — Podczas demonstracyi wygłoszono gwałtowne mowy. Pewien Hiszpan usiłował bez karty wstępu dostać się do sali; po uwięzieniu go **znaleziono przy nim rewolwer.**

St. Chamond. (T. B.) Z uwięzionych wczoraj osób tylko trzy zatrzymano w aresztach. Prez. ministrów Briand odjechał do St. Etienne; w mieście panował już spokój.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 11 kwietnia.)

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie pod wpływem ogólnego niedoboru położenia ekonomicznego spekulacye zachowały się z rezerwą. Kursa utrzymują się na potrzebnym poziomie.

Wypadek w kamieniołomach.

Czerniowce. (T. B.) Wczoraj zostało w kamieniołomach we Futry (pow. Zasławna) przez spadające kamienie **6 robotników zabitych a 1 zraniony.**

Demonstracye przeciw pruskiej reformie wyborczej.

Berlin. (Tel. wł.) Wczorajsze demonstracye przeciw pruskiej reformie wyborczej przybrały imponujące rozmiary. W demonstracyach wzięło udział 220.000 demonstrantów i socyalistów W czasie demonstracyi w Berlinie nie przyszło do żadnego starcia i spokój był zupełny. Natomiast we Wrocławiu przyszło wczoraj popołudniu do starć.

Powitanie nowego prezydenta poczt.

Lwów. (T. B.). Dziś rano w sali wykładowej dyrekcyi poczt odbyło się uroczyste powitanie nowego prezydenta Ryszarda Wopaterniego. Składali gratulacye urzędnicy dyrekcyjni, techniczni, rachunkowi i oddziału pomocniczego. Imieniem urzędników administracyjnych przemówił st. radca Łaski imieniem urzędników technicznych st. radca Patlewicz, rachunkowych radca Sahanek, poczem prezydent Wopaterni odpowiedział w serdecznych słowach.

Strajk marynarzy.

Marsylia. (T. B.) Wczoraj odbyło się zgromadzenie na rzecz strajkujących marynarzy, poczem przed gmachem prefektury odbyły się demonstracye; demonstranci wznosili okrzyki przeciw sekretarzowi stanu Choron. Przyszło też do kilku starć, przyczem 1 demonstrant został zraniony; trzech uwięziono.

Rewolucya kanaryjczyków.

Las Ralmas. (Wyspy kanaryjskie, aj. Hawasa). (T. B.) Ludność, niezadowolona z nieprzeprowadzenia pewnych administracyjnych zarządzeń obrzuciła kamieniami dom gubernatora, wybiła drzwi i okna; policya okazała się bezsilną.

Pożyczka perska.

Teheran. (Pet. aj. tel.) Rząd perski zawiadomił poselstwa angielskie i rosyjskie, że nie jest w możności przy podjęciu zagranicznej pożyczki przyjąć jakiekolwiek inne warunki, prócz warunków, dotyczących procentów, amortyzacyi i gwarancyi. Równa się to odrzuceniu zaproponowanej przez Rosyę i Anglię wspólnej pożyczki we wysokości 400.000 funtów szterlingów.

Wybory w Poznaniu.

Znany już jest wynik wyborów do parlamentu niemieckiego w Poznaniu, gdzie kandydat narodowo-demokratycznej secesyi Nowicki pokonał urzędowego polskiego kandydata Sosińskiego. Ponieważ socyaliści urwali 2000 głosów polskich, przyjdzie do ściślejszego głosowania pomiędzy kandydatem polskim a Niemcem burmistrzem Wilmsem.

Pamiętać należy, że w Wielkopolsce w organizacyi wyborczej obowiązuje zasada najściślejszej solidarności, bo walka z Niemcami wymaga zespolenia wszystkich sił bez względu na odcienie partyjne. Nominacya kandydatów polskich odbywa się w ten sposób, że każdy powiat, należący do wybierającego okręgu, zwołuje zebranie przedwyborcze i większością głosów układa listę kandydacką z trzech nazwisk (na pierwszem, na drugiem i na trzeciem miejscu). Komitet prowincyonalny zaś rozważa te listy i wybiera z nich obowiązującego dla wszystkich wyborców kandydata, przyczem wprawdzie zazwyczaj uwzględnia wolę wyborców, wysuwając to nazwisko, które najczęściej w listach powiatowych wymienione jest na pierwszem miejscu, ale na mocy statutu niema bynajmniej obowiązku niewolniczego posłuszeństwa wobec woli w listach wyrażonej.

Komitet ma myślec i czuwać nad ogólnym interesem narodowym, a nie ograniczać się do mechanicznego liczenia głosów. Bywały też już sytuacye, że władza ta wyborcza odsuwała kandydata, który zdobył najwięcej „pierwszych miejsc“ w listach powiatowych, jeżeli okazało się, że zwycięstwo jego w powiatach było dziełem sztucznej agitacyi lub przypadku i wybór nie odpowiadałby interesom ogółu.

W obecnych wyborach stanęły przeciw sobie, po rezygnacyi Dra Rabskiego i mecenasa Trąmpczyńskiego dwie kandydatury robotnicze: Sosińskiego, którego popierała partya „ugodowa“ i Nowickiego, za którym rozwinęła szaloną agitacyę endecya poznańska, pod wodzą p. Maryana Seydy, redaktora „Kuryera poznańskiego“.

Na zebraniach powiatowych żaden z kandydatów nie odniósł stanowczego zwycięstwa. W samem Poznaniu okrzyknięto kandydatem Nowickiego, we wschodnio-poznańskim powiecie zwyciężył Sosiński, w zachodnio-poznańskim rozbito zebranie przedwyborcze. A gdy i w komitecie prowincyonalnym głosy się podzieliły na dwie równe połowy, postanowiono losować, a los oświadczył się za Sosińskim.

Nie ulega wątpliwości, że kandydatura Sosińskiego przeforsowana została sztucznie, co oczywiście wywołało wielkie niezadowolnienie wśród polskich wyborców.

Niezadowolnienie to było tem bardziej uzasadnione, że w ciągu kampanii wyborczej podniesiono przeciwko p. Sosińskiemu bardzo ciężkie zarzuty co do jego narodowej działalności, których ani on ani jego przyjaciele nie potrafili odeprzeć.

Kierownicy demokracyi narodowej oświadczyli wprawdzie, że są przeciwni zrywaniu solidarności, ale ich ajenci i mężowie zaufania rozrzucili odezwę, wzywającą do secesyi. Powstało niesłychane zamieszanie. A w dodatku komitet miejski w Poznaniu, który sprzyjał kandydaturze Nowickiego, tak obojętnie prowadził akcyę wyborczą za legalną kandydaturą Sosińskiego, że w ostatniej chwili ugodowcy widząc co się święci, rozesłać musieli na własną rękę kartki wyborcze.

Nadszedł nareszcie dzień wyborów. Secesya wystąpiła otwarcie do walki wyborczej i rozwinąwszy w szerokich rozmiarach akcyę doprowadziła do tego, że kandydat legalny, Wojciech Sosiński, otrzymał tylko 6.770 głosów, kandydat secesyjny Nowicki 9.760, a Niemiec-hakatysta Wilms 11.767.

Co dalej? Po raz pierwszy kandydat polski staje do wyborów ściślejszych z Niemcem. Przed laty zdarzyło się wprawdzie, że w obozie polskim powstała także secesya, ale wówczas przewaga polska nad Niemcem była tak wielka, a szeregi secesyonistów pod komendą śp. Ludwika Rzepeckiego tak słabe, że kandydat legalny, pomimo rozdwojenia Polaków, odniósł odrazu stanowcze zwycięstwo i do wyborów ściślejszych nie stawał.

Dziś zmieniła się sytuacya. Siły niemieckie wzrosły i oto pan Wilms zdobywa największą ilość głosów i staje do wyborów ściślejszych z kandydatem secesyi polskiej, Nowickim.

Wobec walki z kandydatem niemieckim społeczeństwo polskie nie ma innego wyjścia, jak głosować w ściślejszych wyborach za Nowickim, ale będzie to niebezpiecznym precedensem na przyszłość. Na razie najgroźniejszem niebezpieczeństwem jest zwycięstwo Niemca i trzeba zapomnieć o wszelkich skrupułach i wszystkich uraz zamiechać, byle tylko Niemiec nie zdobył mandatu poznańskiego.

Ci Polacy, którzyby przez zawiść partyjną wstrzymali się od głosowania, dopuszczą się zdrady narodowej.

Piwo Pilzneńskie B. B.
(Urquell)
z Browaru Mieszczańskiego w Pilznie
założonego w roku 1842
pierwszorzędnej marki znane ze swej dobroci, oraz w beczkach, butelkach i syfonach, poleca
Jeneralna Reprezentacya
Kraków, Jagiellońska 7. Tel. 963.
UWAGA: Prawdziwy „Prazdrój“ Pilzneński (Urquell) est tylko z marką B. B. na kapslach, korkach etykietach uwidocznioną.

Flota wojenna Monarchii.

Wiedeń, 10 kwietnia.

(Ma). We wtorek, dnia 12 bm. spuszczonym zostanie na morze w Tryeście nowy pancerny okręt liniowy, który przy chrzcie otrzyma imię bohaterskiego obrońcy Szigethu przed Turkami Mikołaja Zrinyego. — W ten sposób marynarka austro-węgierska otrzyma kompletną, z trzech jednostek składającą się dywizyę nowożytnych kolosów pancernych „Radeckiego“, „Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda“ i „Zrinyego“. Pierwsze dwa pływają już po morzu austryackiem, zupełne zaś uzbrojenie „Zrinyego“ ukończone zostanie w roku 1911.

Słabość austro-węg. marynarki.

Flota wojenna Austro-Węgier stoi obecnie w świecie na ósmem miejscu, po Anglii, Francyi, Stanach Zjednoczonych, Japonii, Włochach i nawet po Rosyi. Jest trzy razy słabszą od włoskiej, z którą przecież liczyć się musi jako z najbardziej prawdopodobną przeciwniczką wojenną. Budżet marynarki austro-węgierskiej wynosi 57 milionów koron rocznie, a budżet marynarki włoskiej 950 milionów. Anglia wydaje na flotę 800 milionów, Niemcy 400, Francya 300, Rosya 150 milionów koron. Tak więc marynarka wojenna Monarchii groźną może być tylko dla Grecyi lub Turcyi, ale nie może mierzyć się z potęgą morską któregokolwiek z wielkich mocarstw Europy. Okręty pancerne kosztują bowiem miliony, a Monarchia ich nie ma...

Winę nędznego stanu marynarki austro-węgierskiej ponosi także zarząd marynarki. Po śmierci Tegetthofa, który umarł w niełasce z powodu żądania pieniędzy na wybudowanie 15 pancerników, admirałewie Pöckch i Sterneck nie dbali nic o siłę morską Monarchii. Od r. 1878 do 1887 nie wybudowano ani jednego okrętu liniowego. W r. 1887 spuszczono na morze okręty „Arcyksięcia Rudolfa“ i „Arcyks. Stefanię“ i kilka krążowników; ale wszystkie te statki w razie wojny tworzyły niebezpieczeństwo tylko dla własnej załogi, a nie dla wroga. Zbudowane były z drzewa a opatrzone cienką blachą żelazną! W razie wojny spotkałaby je katastrofa podobna do Czuszimy lub Santiago de Cuba. Dzisiaj zajmują tylko niepotrzebnie miejsce w arsenale w Poli.

Jakie okręty ma austro-węgierska marynarka?

W latach 1895 i 1896 zbudowano wreszcie pierwszą dywizyę pancerników, klasy t. zw. „monarszej“. Są to okręty liniowe („Schlachtschiffe“): „Monarcha“, „Wiedeń“ i „Budapeszt“. Każdy ma 5.600 ton pojemności (270 milimetrowy niklowo-stalowy pancerz, boczny i wieżowy, 23 armat, z tego cztery 24 centymetrowe (największy kaliber), a biegnie 17·5 mil morskich na godzinę. Okręty te nie mogły jednak iść w porównanie z ówczesnymi pancernikami angielskimi klasy „Majestic“ o 14.900 tonnach pojemności. Obecnie służą do obrony brzegów dalmatyńskich, żaden admirał nie wyprowadziłby ich na pełne morze do starcia z flotą włoską, która leci z szybkością 22 węzłów na godzinę.

Przy końcu lat 90-tych zeszłego stulecia zbudowano w Tryeście (Austrya posiada tam własny warsztat t. zw. „Stabilimento Tecnico“) nową dywizyę marynarki, klasy „Habsburg“. Należą do niej okręty „Habsburg Orpad i Babenberg“. Każdy ma 8.340 tonn pojemności, pancerz boczny i wieżowy gruby na 220 milimetrów, 33 armat (największy kaliber: 24 centymetrowy), 8 karabinów maszynowych a biegnie z szybkością 19·5 węzłów na godzinę. Okręty te są dzisiaj także nieprzydatne do walki na morzu, głównie z powodu niedostatecznego uzbrojenia. Główną bowiem zaletą okrętu liniowego jest obok szybkości — posiadanie daleko strzelnych armat. Japończycy zwyciężyli pod Cuszimą dzięki działom 30·5 centymetrowym. Armaty 24 centymetrowe donoszą pociski na 8.000 metrów. Jest to dzisiaj odległość, na którą nie zbliży się okręt włoski lub francuski a jednak zniszczy flotę austryacką swemi 30 centymetrowemi armatami.

Józef Massar W KRAKOWIE ul. Floryańska l. 15, poleca na obecny sezon Nowości dla Pań na suknie:
w wełnie, jedwabiu, płótnach, batystach, zefirach
i t. d., jakoteż ogromny wybór Nowości w konfekcyi dziecięcej.
Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

Już za admirała Spauna rozpoczęto a za Montecuccolego dokończono budowy nowej dywizyi marynarki. Są to okręty klasy „Arcyksiążę“, a mianowicie „Arcyks. Karol“, „Arcyks. Fryderyk“ i „Arcyks. Ferdynand Maks“.

Każdy liczy 10.600 tonn, pancerz wieżowy 240 milimetrowy, najcięższy kaliber armat 24 centymetrowy. Okręty te także nie mogą mierzyć się z nowożytnymi kolosami włoskimi (n. p. „Wittorio Emanuele“) lub niemieckimi, mają dzięki znacznej szybkości (20 węzłów) i silnemu opancerzeniu mogą bronić się skutecznie przeciw torpedowcom i przeciw napaści nawet wielkich okrętów.

Czwartą dywizyę

marynarki austro-węgierskiej tworzą wspomniane już okręty: „Radecki“, „Franciszek Ferdynand“ i „Zriny“. Nie są to jeszcze „dreadnoughty“ o 20 tysiącach tonn pojemności, ale w każdym razie mogą stanąć do boju z każdym okrętem świata bez obawy zniszczenia. Pojemność ich wynosi 14.500 tonn. Pancerz boczny 230 milimetrów. Pancerz wieżowy 250 milimetrów grubości. Cztery armaty 30·5 centymetrowe obok 30 innych dzisiejszego kalibru tworzą znakomite uzbrojenie. Szybkość 20 mil morskich (węzłów) na godzinę. Główną zaletą tych kolosów jest znaczna szybkość i pierwszorzędne uzbrojenie przy stosunkowo małej pojemności, a przez to zwiększonej obrotności okrętu. Lepszych armat nie ma żadna flota, angielskie dreadnoughty o 20000 tonnach mają takisam kaliber, jak austryackie okręty z klasy „Radeckiego“, niemieckie zaś pancerniki mają kaliber tylko 28 centymetrowy. Te trzy austryackie okręty (każdy kosztuje 23 mil. koron) są dzisiaj jedynymi prawdziwymi okrętami liniowymi.

Inne rodzaje okrętów są wprawdzie bardzo ważne; ale nie grają roli pierwszorzędnej w czasie wojny. W Austryi jedynie krążowniki pancerne „Święty Jerzy“ i „Cesarz Karol VI“ mogą spełniać swoje zadanie wojenne zupełnie zadawalająco, gdyż przewyższają szybkością ciężkie okręty liniowe (Św. Jerzy biegnie 22 węzłów). Inne okręty, krążowniki i torpedowce stoją daleko w tyle za równoznacznymi statkami obcej marynarki.

Dlaczego żydowskie dziewczęta uciekają do klasztorów?

Sąd krakowski ma rozstrzygnąć następującą kwestyę: Przed kilku miesiącami uciekły z domu rodziców dwie młode dziewczęta Anna i Leonora K. Jedna z nich była zwyczajną słuchaczką uniwersytetu krakowskiego, druga przygotowywała się do matury. Rodzice, żydzi ortodoxyjni, zabraniali im się uczyć, palili książki(!), a wreszcie postanowili obie zmusić do małżeństwa. Sąd podgórski zezwolił dziewczętom mieszkać poza domem rodzicielskim a równocześnie prowadził dochodzenia. — Stwierdzono jaskrawe fakta nadużywania władzy rodzicielskiej. Starsza córka, wbrew swej woli, wydana za husytę, chłopca młodszego od siebie, oświadczyła swemu mężowi, że go nie kocha, wcale nie zna, więc też żoną jego być nie może. Rodzice dowiedziawszy się o tem, postanowili gwałtem zmusić córkę do oddania się(!) mężowi i naznaczyli termin do tego i tylko ucieczką potrafiła się biedna dziewczyna uchronić od hańby. Należy przytem pamiętać, że małżeństwo to było rytualnem, nie uznawanem przez państwo. Drugą córkę zmuszono do zaręczyn z 15-letnim husytem, bijąc głową jej o ścianę tak długo, aż zdeterminowana ustąpiła woli swych rodziców. — Obecnie sąd krakowski ma zadecydować, jak daleko ma sięgać władza ojcowska i czy wolno ojcu związać swe dzieci nieważnem małżeństwem i zmuszać je do stosunku małżeńskiego. Dziewczęta z obawy przed rodzicami ukrywają się na razie w jednem z klasztorów niemieckich.

Oto i rozwiązanie zagadki: dlaczego dziewczęta żydowskie uciekają do katolickich klasztorów, szukając w nich opieki i schronienia mimo, iż całe żydostwo rzuca się stale w oszczerczych napaściach na duchowieństwo zakonne, które, ich kłamliwem zdaniem, ma „uwodzić na katolicyzm“ (!) dzieci żydowskie. Dziki fanatyzm i zacofanie żydostwa jest właśnie powodem, że niektóre jednostki ze społeczeństwa żydowskiego szukają schronienia w klasztorach katolickich, aby uchronić się przed barbarzyńskim terrorem swych ciemnych współwyznawców.

Komisya włości rentowych.

Pod przew. marszałka kraj. St. hr. Badeniego obradowała w gmachu sejmowym w dniu 2 b. m. krajowa komisya dla włości rentowych. Obecni byli członkowie komisyi pp. Ludwik Caspary, Aleksander Dambski, Józef Onyszkiewicz, Dr Damian Sawczak i Wincenty Witos. Jako komisarz rządowy wziął udział radca dw. Bogumił Szeligowski. Referował sprawy kierownik biura kraj. komisyi dla włości rentowych, radca Wydz. kraj. Dr Henryk Sawczyński.

Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości protokół z ostatniego posiedzenia kraj. kom. włości rentowych, zamknięcie rachunków komisyi z r. 1909, oraz sprawozdanie z czynności biura komisyi. Po dzień 1 kwietnia 1910 wypłacono ogółem 343 pożyczek w sumie 3,280.600 kor., do wypłaty jest już przygotowanych 10 pożyczek w sumie 96.100 kor. — razem przeto 358 pożyczek w sumie 3,376,700 kor. Od ostatniego posiedzenia komisyi, odbytego w grudniu r. z. zrealizowano do 1 kwietnia 1910 r. 75 pożyczek w sumie 652.550 kor.

Komisya przystąpiła następnie do przyznania nowych pożyczek rentowych. Pożyczki przyznano w następujących powiatach:

Bóbrka pożyczkę 5.000 kor., Bochnia pożyczkę 5.700 kor., Brody pożyczkę 6.000 kor. Brzesko pożyczkę 10.000 kor., Brzozów pożyczkę 7.400 kor., Cieszanów pożyczkę 12.000 kor., Dolina 4 pożyczki w sumie 21.550 kor., Drohobycz pożyczkę 2000 kor., Gródek pożyczkę 10.000 kor., Grybów 2 pożyczki w sumie 9.000 kor., Jarosław 3 pożyczki w sumie 15.100 kor., Jasło pożyczkę 3.500 kor., Jaworów pożyczkę 4.850 kor., Kamionka Strumiłowa 2 pożyczki w sumie 20.000 kor., Kołomyja pożyczkę 6.250 kor., Kossów 7 pożyczek w sumie 24.800 koron, Kraków pożyczkę w sumie 10.000 koron, Lisko pożyczkę 5.000 kor., Mościska pożyczkę 6.300 koron, Mielec pożyczkę 12.000 kor., Nowy Sącz 2 pożyczki w sumie 10.000 kor., Przemyślany 2 pożyczki w sumie 1.900 koron, Rawa Ruska 5 pożyczek w sumie 22.700 kor., Ropczyce 8 pożyczek w sumie 42.600 koron, Rzeszów pożyczkę 5.300 kor., Skałat 8 pożyczek w sumie 60.500 kor., Śniatyn pożyczkę 6.700 kor., Sokal 3 pożyczki w sumie 22.950 koron, Tarnopol 2 pożyczki w sumie 12.300 koron, Tarnów pożyczkę 12.000 kor., Trębowla 2 pożyczki w sumie 25.150 kor., Wadowice pożyczkę 5.500 kor., Zbaraż 5 pożyczek w sumie 24.000 kor., Żółkiew pożyczkę 2000 koron. Ogółem przyznała krajowa komisya dla włości rentowych na ostatniem posiedzeniu 75 pożyczek w ogólnej sumie 489.050 koron.

Ostatnia odpowiedź „Gazecie Powszechnej“

z powodu jej napaści na nasz Związek.

(Ku przestrodze i rozwadze).

Ktoś kiedyś powiedział, że polityka, to wielka obrzydliwość — i to smutna, niestety, prawda.

Gdy tak patrzymy na koziołki poszczególnych, niektórych stronnictw, doznajemy przykrej odrazy. Reprezentują je bowiem ludzie pozbawieni najczęściej poczucia wszelkiej godności, walcząc ohydną metodą kłamstwa i oszczerstwa, aby pokryć brudy przez się tworzone, jakie rozpatrywane na widowni publicznej, przejmują wstrętem i pogardą.

Naród, co umiłował świetlaną prawdę chrześcijańską, zgorszony, zamyka się w sobie coraz cieśniej i odwraca duszę przed wyziewem haniebnej zarozumiałości i pychy tych, którzy szargając imię jego, kłamią Bogu i człowiekowi!

Na takiej arenie życia społeczno-politycznego jawiła się także „Gazeta Powszechna“, niby pod pięknem hasłem do „usamowolnienia się ludu“. Cel wzniosły...

I odczuł go lud, bo drgnął na to wezwanie...

Wnet jednak ocknął się jakby.

Dostrzegł on bowiem, że „praca“ idzie bez absolutnego ideału, bez Boga, ku jakiejś przepastnej ruinie czystego ducha narodu, co świeci gwiazdą zaranną!

Bo nie pijanych mistrzów było ludowi trzeba, panowie z „Powszechnej“, ale wskazań istotnego poznania prawdy, ale potrzeba było, aby program wasz napełniał Duch Boży, dźwigający naród w jego upadku.

W donkiszoteryi waszej nie umiał się oryentować bałamucony przez Was lud, którego używaliście za narzędzie do uzyskania wpływowych stanowisk w życiu publicznem. Tymczasem zaś chwast róść poczynał na niwie oświaty, podjętej przez szatana; gdzie panosząc się noc i nuda wytwarzały przeraźliwie martwe i znużone dusze!

Bo przecież w spekulacyi parcelacyjnej ciemne cienie anahoretów wyzysku, nie mogły chyba stanowić wyrazu odrodzenia się ludu.

Bo przecież w tańcu społecznej perfidyi i obłudy, w ćmieniu najpiękniejszych objawów życia, nie wzrastał chyba duch obywatelskiego „wyposażenia“.

Bo przecież w bezczynności nad uświadomieniem i bezprzykładnej w dziejach ludzkości bladze, nie mogły powstawać myśli wielkie...

Bo wreszcie w ostatnim nieszczęsnym manewrze narodowej komedyi, biorąc od rządu 2,000.000 na 2 procent, celem pokrycia oszustw i nadużyć banku parcelacyjnego nie potrzebujemy już wyjaśnienia ani komentarzy...

Sprzedaliście się panowie z „Powszechnej“ — cóż przeto po niewolnikach obiecujących wolność?!

Komu wy służycie...

Gdzie myśl Polska i Bóg?

A poczucie Boga i narodowości, to poczucie siły bezwzględnej ludu, to bohaterstwo ducha człowieczego, co unosi w wspaniałym locie szerokie kręgi życia narodowego!

Iżeście przeto poczucia tego nie mieli — iżeście, jako Judasz w dom nasz weszli, abyśmy pytali: „Przyjacielu, przyjacielu, a co tam chowasz w zanadrzu?“ — iżeście dobytek nam biorąc, kłamali Ojczyźnie i dusze zdrowe plugawili — iżeście Judajczykom, wrogom ludu ręce podawali w przyjaźni — iżeście, jako wychowawcy przeklęci, odwrócić usiłowali serca nasze od Kościoła .. iż grozicie niedwuznacznie gwałtem ruchowi naszemu; koniec wam przeto!

Odtąd bowiem nie już ze stronnictwem ludowem walkę rozpoczynamy, ale z wrogiem ludu i Ojczyzny!

Za chrześcijańsko socyalny Związek włościan *Stanisław Jasiński.*

Ruch chrześc.-socyalny.

Związek chrześcijańskich rękodzielników jako Koło zawodowe Związku chrześcijańsko-socyalnego w Krakowie odbył wczoraj poufne zebranie w „Domu Robotniczym“ przy ul. św. Tomasza l. 37 Obradowano nad projektem Wydziału krajowego w sprawie organizacyi kredytu rękodzielniczego. Projekt sam przedstawił ks. Mytkowicz, proponując zarazem zebranym rękodzielnikom założenie chrześcijańskiej Spółki kredytowej rękodzielniczej w jaknajbliższym czasie z udziałami możliwie jak najniższymi. Na ten temat rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabrał głos najpierw p. Sorówka, m. szewski, zachęcając zebranych do organizacyi, założenia własnej Kasy kredytowej. P. Nazim położył nacisk na popieranie wzajemnie chrześcijan a nie żydów. P. Gołąb podniósł niebywały fakt, jaki wydarzył się podczas wczorajszego „Święconego“ na Kotłowem. Oto dlatego, że nie miał czarnego surduta wizytowego jeden z większych majstrów stolarskich, wyrzucono go ze „Święconego“. Dalej podnosi, jak pewna klika, stojąca w łaskach prezyd. Lea i Magistratu rozbija naszą organizacyę i nie chce dopuścić do tego, byśmy się organizowali w Związku chrześcijańsko-socyalnym. A omawiając biedę rękodzielniczą, przytacza fakty, jak majstrowie z nędzy idą na stróżów kamienicznych. P. Kolasa, czeladnik stolarski ubolewa nad tem, że mimo rozesłanych zaproszeń i rozlepionych afiszów, rękodzielnicy na zgromadzenie przychodzić nie chcą z powodu strasznej apatyi i grubej ciemnoty. A natomiast dają się okropnie wyzyskiwać przez żydów. P. Mirkowski, urzędnik i buchalter z zawodu, przytacza dowody, jak rękodzielnik rozumiejący swój interes może mieć ze swego warstatu znaczniejsze dochody od wysokiego nawet urzędnika. I radzi założyć Spółkę kredytową z udziałami po 5 kor., przyczem udziela praktycznych wskazówek i ofiarowuje się w tej akcyi ze swą pomocą. Słowa mówcy nagrodzono oklaskami. Przemawiali jeszcze i inni, a wreszcie uchwalono następujące rezolucye:

1) Projekt Wydziału kraj. w sprawie kredytu rękodzielniczego uważa zebranie w zasadzie za konieczny.

2) Żądają jednak zebrani rozszerzenia tego projektu także na najmniejszych rękodzielników przez ustanowienie jak najniższych udziałów.

3) W organizacyi spółek żądają w nich jak najszerszej autonomii, a na postawione w projekcie ograniczenia nie godzą się.

4) Żądają organizowania spółek na zasadach narodowo-wyznaniowych, celem wyłączenia z nich żydów, dla których niech powstaną spółki żydowskie.

5) Uznają potrzebę zorganizowania się w Związek chrześcijańsko-socyalny, tworząc samodzielne „Koło Rękodzielników“, polecają obecnemu komitetowi urządzenie Walnego Zebrania wszystkich członków rękodzielników w celu dokonania wyboru Zarządu.

6) Zebrani wyrażają oburzenie za zniewagę wyrządzoną dziś p. J. Ligięzie na Kotłowem przy „Święconem.“

7) Zebrani postanawiają przystąpić zaraz do założenia Spółki kredytowej rękodzielniczej i ustanawiają wysokość udziału po 5 k

Kronika Grunwaldzka.

Przed zlotem sokolim. W ostatnim numerze „Przewodnika gimnastycznego „Sokół“ znajdują się szczegółowe postanowienia, jakie na posiedzeniu w marcu br. powzięło naczelnictwo Związków sokolich w Galicyi.

Zlot sokoli, projektowany na dzień uroczystości grunwaldzkich w Krakowie, będzie się przedstawiał imponująco. Dotąd zgłosiło się do różnorodnych ćwiczeń zlotowych 3200 druhów; ogólny udział Sokolstwa polskiego, umundurowanego, w uroczystości, można już dziś obliczać na 6000 osób. Ćwiczenia sokole projektowane są następujące: Ćwiczenia wolne, ćwiczenia lancami i maczugami, ćwiczenia karabinkami, ćwiczenia kosą, ćwiczenia kobiet i ćwiczenia ludowe. Do każdego z ćwiczeń dorobiono — na wątku naszych narodowych pieśni — odpowiednią rytmiczną muzykę. Sensacyę stanowić wreszcie będą ćwiczenia grupy góralskiej z pod Nowego Targu ciupagami, połączone z tańcami góralskimi. Do ćwiczeń kobiet zgłosi się niewątpliwie setka naszych pań, które przyrodzoną i przysłowiową swoją piękność rozwiną i wleją w piękne pomyślane ćwiczenia zlotowe.

GABRYELSKA, Krzysztofory, Kraków
Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk **fortepiany**, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne
Instrumenty używane od cen najniższych.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek Juliusza; pojutrze we śr. dę Justyny.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 55; zachód przypada o godz. 6 minut 26; długość dnia godzin 13 minut 31.

Kraków, dnia 11 kwietnia.

Sąd konkursowy na plan W. Krakowa odbywa dziś dalej obrady. Zakończą się one prawdopodobnie dzisiaj popołudniu. Sąd nie wydał jeszcze dotychczas stanowczej opinii o żadnym z nadesłanych projektów na plan regulacyjny.

Z teatru miejskiego. W dniu dzisiejszym w dramacie Słowackiego „Horsztyński“ rozpoczynają się występy p. Michała Tarasiewicza. Występów tych będzie nieodwołalnie tylko trzy.— W środę gra znakomity artysta Gustawa w „Slubach panieńskich“ Fredry, a w piątek Romea.

Najnowsza sztuka repertuaru krakowskiego, świetna a pełna humoru komedya Bahra „Koncert“ grana będzie w tygodniu bieżącym we wtorek i czwartek.

Z teatru ludowego. Dziś na dochód „Samopomocy“ dane będą „Ofiary caratu“, dramat współczesny, grany ubiegłego sezonu z wielkiem powodzeniem.

We wtorek „Lalka“ z J. Brzozowską i prof. Issakowiczem. Melodyjna ta operetka ściąga zawsze licznych zwolenników muzyki do teatru ludowego.

We środę po raz trzeci „Katastrofa kolejowa“ przyjęta bardzo przychylnie przez publiczność i prasę.

Najbliższą nowością będzie wystawioną w piątek sztuka p. t. „Wśród swoich“, na tle życia chłopów z okolic Krakowa.

Walne zgromadzenie Tow. rolniczego krakowskiego odbędzie się w dniach 13 i 14 bm. w gmachu przy placu Szczepańskim L. 8, po nabożeństwie, które się rozpocznie o godz. 9 rano w kościele św. Marka.

W porządku Walnego zgromadzenia wygłoszą referaty: „O ubezpieczeniu socyalnem“ Dr Antoni Górski; na temat „Reforma organizacyi rolniczych“ Dr Józef Raczyński; w sprawie zmiany § 17 statutu przemawiać będzie Dr Adam Jordan, prezes Tow. roln. okręgowego w Brzesku.

25-lecie „Kółka filozoficznego“. „Kółko filozoficzne U. U. J.“ jedno z najstarszych towarzystw akademickich, urządza dnia 25 b. m. uroczysty obchód 25-lecia istnienia Towarzystwa. W program obchodu wchodzi oprócz uroczystego posiedzenia rano, przedstawienie w teatrze miejskim, na którem odegra „Akad. Koło art. miłośników dramatu klasycznego“ — „Osy Arystofanesa, poczem odbędzie się zebranie towarzyskie.

Egzamina w Akademii handlowej. W tut. Akademii handlowej rozpoczynają się 2 maja b. r. egzamina prywatne z buchalteryi, korespondencyi, rachunków kupieckich, nauki o handlu i wekslach, towaroznawstwa i stenografii.

Oszustwa wychodźcze. Otrzymujemy następujące sprostowanie na podstawie § 19 ustawy pras.: W numerze „Głosu Narodu“ z d. 8 b. m. umieszczono w artykule „Oszustwa agentów Austro-Amerikany“ wiadomość, że Benjamin Silbermann, agent Austro-Amerikany wysyła emigrantów na rozmaite linie okrętowe. Otóż wiadomość ta jest nieprawdziwą, natomiast prawdą jest, że ja Benjamin Silbermann, będący od lat 14 urzędnikiem firmy Goldlust i Ska w Krakowie wysyłam emigrantów tylko przez Tryest, to znaczy okrętami Austro-Amerikany“.

Benjamin Silbermann.

Stosując się do wymogów ustawy prasowej sprostowanie to umieszczamy, stwierdzamy jednak, iż p. Benjamin Silbermann, jak zresztą wielu agentów „Austro-Amerikany“ — omija przepisy prawne i zamiast na Tryest, wysyła wychodźców na rozmaite linie okrętowe. Zarzut nasz w zupełności podtrzymujemy.

Tow. opieki nad wychodźcami „Opatrzność“ prosi nas o zaznaczenie, iż w sobotnim wieczornym numerze „Czasu“ pojawiła się kłamliwa notatka o wyzyskiwaniu wychodźców. „Czas“ mianowicie napisał, iż komisarz Jasiński przytrzymał na dworcu 22 wychodźców wysyłanych przez „Opatrzność“ na zakazaną linię okrętową „Atlantic-Express“. Notatka ta o tyle mija się z prawdą, iż wychodźców tych — jak zresztą wszystkie dzienniki zgodnie podały — wysyłała nie „Opatrzność“, ale galicyjskie Tow. św. Rafała.

Skąd pochodzi tendencyjnie poprzekręcana notatka „Czasu“ — nie trudno się domyśleć. Sądzimy jednak, że „Czas“ w imię prawdy sam sprostuje tą notatkę i krzywdę przez to Tow. „Opatrzność“ wyrządzoną naprawi.

Match footballowy rozegrany wczoraj na

X. FORYŚ.

„KAIMOWE PLEMIĘ“.

Wojtek Sordyl to był tęgi chłop! W górę nosił głowę — czapkę na bakier, a z oczu sypał ogień. Wysłużył swoje lata przy wojsku! Umiał panu „lejtnantowi“ pokornie służyć i umiał po niemiecku. Naprawdę, Wojtek Sordyl, to dzielny człowiek! Jemu podobnego we wsi nie było! Co, we wsi? Na całem Podhalu! Czy widziałeś, kiedy szedł przez wieś? wszystko patrzyło na niego. W kościele na sumie, nie patrzyli na plebana, ani słuchali kazania, jeno dziewki i chłopcy zyrkali na Wojtka. Bo też, Wojtek miał na sobie niebieską bluzę, guziki jak słońce, — a wąs!.. kiedy wąsa poprawiał ręką uzbrojoną w mankiet ze spinkami, to zdawało się, że zakochane serca dziewuch wykręci razem z wąsem w górę i zgniecie, — jak mu się spodoba!

Po sumie waliło się wszystko za nim pod wikaryjkę. W jednej chwili, zbity, napływający coraz to nową falą lud, zajął przestrzeń między wikaryjką a „Kółkiem rolniczem“. Od tej pstrokatej mieszaniny ludzkiej szedł szum, jakby z ula i biegł po nich nieuchwytny ruch jak po rozkopanem mrowisku leśnem. Czyjś uśmiech, tam znowu wywalone na twarz ciemną bezmyślne oczy, — smutna twarz gaździny, a przy jej nogach chłopak z pajdą chleba w gębie, lub na chwilę twarz jakaś znajoma, to było wszystko, co się z tego ożywionego ruchu i krzyku rzucało w oczy widza.

Tu kolor biały, tam czerwony, tu gunia. tam kapelusz szeroki. Ponad tem wszystkiem wystawała postać wójta, stojącego na wzniesieniu. Patrz się! z całą powagą stoi: usta otwarte. Coś mówi. Nareszcie ucho uchwyciło mowę cenną. Wójt krzyczał prawie natchniony, rzucając pioruny na tych, którzy ociągali się z wypłatą pieniędzy, których nigdy nie mieli. W gromadzie dudniło, jak w ulu. Każdy prawił o swojem. Nikomu nie przyszło do głowy słuchać nawoływań wójta: „drzyj sie, mówili co najwyżej, — nie mos co innego do roboty“. A jeszcze w tę niedzielę! Przecież między zapowiedziami wpadło im w wyciągnięte uszy: „Wojtek Sordyl z Maryjanną Surmiak“. Powiedźcie! Maryna za Wojtka!... A był ci w kościele, a jakże! O, o, tam stoi!...

Wójt podczas tego darł się coraz uroczyściej. Ale nikt nie chciał słyszeć o zaległych podatkach. Kto na wsi myśli w niedzielę o wrogach? „Po kigo pierona nom w niedziele spokoja nie dalom?“ Choć w jednym dniu nie chcieli myśleć o biedzie, którą się sześć dni tuczyli. W niedzielę chcieli odetchnąć, pogwarzyć, a potem zapić tę zmorę, złe myśli — co ich gryzły... A w tę niedzielę jeszcze!

Wszyscy rzucili się jak zbóje na Wojtka Sordyta i Marynę Surmiak. Wójt darł się coraz uroczyściej i przypominał im z całą mocą wewnętrznego przekonania ich najświętsze obowiązki: „płaćcie, bo dockocie egzekutora“...

Około wójta, w tłumie, dudniło jak w ulu i ruch był, jakby w mrowisku. Wójta nikt nie słuchał — bo kto w niedzielę na wsi słucha wrogów? Każdy wcześniej czy później utknął w rozmowie na Wojtku i Marynie.

„Chłop jak dąb, a dziewka kieby piec“..

A pieniądze mają!.. Stary Surmiak nie dospał i nie dojadł — ani go w karczmie spotkał, ani na weselu: składał tylko i - rachował — dla Maryny.

We wsi starego Surmiaka obmawiali i czernili, ale go poważali. Surmiak miał pieniądze. I w oczy mieli szacunek dla niego. „Jegomość pleban nie prędko z kim pogwarzy a Surmiaka honoruje i jak się spotkają, boskie se słowo powiedzą i pogwarzą“. Niech ta gadają co chcą, ale Surmiak porządny jest gazda!... Wszystkie namiętności, co jak żmije drzemią w chłopskiem sercu, wysunęły głowę i szukały, jakby się okręcić około Wojtka i Maryny, by się ich krzywdą nasycić...

Pobożne bardzo kobiety mówiły sobie ze świętą powagą na ucho, że Wojtka widziały, jak szedł z Maryną i na nią grzesznie patrzył... Kto wie, co tam między niemi już jest? Broń Boże, nie chciałyby obmówić, ale mają z powodu nich niespokojne sumienie. O obrazę Boską nie trudno — dyabeł nie śpi!... Za ich czasów to je matki inaczej chowały!... Szły za mąż, a nie wiedziały co złe... Wychowały na chwałę Boską po ośmioro, dziesięcioro dzieci, ale żadna na chłopa nie popatrzyła...

Ale też Pan Bóg wtedy błogosławił! A dziś!... rety! co się dzieje!... Parobki luzem chodzą z dziewczyskami i nie utrzymasz ich w chałupie... Na nieszpory, różaniec, przyjdzie który? A za to, co jest we wsi? Co jest?

— Twarze ich pozacinały się w tem miejscu jak u złych psów i drgały. Co jest? Nie godoł to Jegomoś? Bieda jest, suchość pali ziemię, w chałupie siedzi głód — a każą płacić, płacić, płacić!... Pomsta boska idzie na wieś! Dawniej tego nie było, nie!!

— Inni, którzy służyli przy wojsku, prawili, że Wojtek się przy wojsku zwłóczył — bo przy wojsku „kto się utrzymo?“ „Jakby i chcioł być porządny, to mu nie dadzą!... Szkoda Maryny, bo to cięta dziewka, a miętkie ma serce. Lepiej, żeby poszła za Jędrka z budzoniowego obejścia!... „Zalecoł ci się jej już bez dwa roki — nie dospoł, nie dojod, a trapił się skroś Maryny“... Woli takiego od wojska, bo to inaczej chodzi ma pańską mowę, a oczy, kieby młody zrobek...

Tylko stary radny Ciepiela uśmiechał się i ślinił fajkę w gębie. Od czasu do czasu kilka słów wyrzucił, wypluł sok z fajki i poprawił gunię. Miał na piersi przyszyte dwa medale: bił „nieprzyjaciela“ i znał świat i życie.

Młodzi — mówił Ciepiela — to nie starzy, mają co innego w głowie.. A cy im kochania kto zabroni? A cy to kochać grzych? Hę? Kochanie kiej w sercu buchnie, to jak ogień — abo woda, co na lato wzbierze... Cy kamieniem, abo błotem co w ogień hybiesz, — ugasisz?... A drągiem cy zagrodzisz, kiej, woda straszny żywioł, wzbierze w potoku? I śmiał się głęboko mądry Ciepiela!

— Ale po chwili i jakby wstydząc się zabójczego wzroku bab, co wsparłszy o wydęte brzuchy ręce, słuchały zgorszone takiej mowy — spuścił oczy, poprawił palcem we fajce i nasuwał na plecy gunię. Zamyślał się, wpatrywał się w jeden punkt przed siebie, w przyszłość!...

„Wojtek się wyrobi, Maryna się do niego dopasuje jak ostrze noża do drzewca i wystrugają se małych Sordylów i bedzie miał naród pociechę a pan Bóg — ludzi“. Tak znowu żartował Ciepiela i spluwał sok z fajki. Baby trzęsły się i groziły, że polecą do jegomości, żeby „publikował“...

Ale poważni i rozsądni gazdowie ugłaskali cnotliwe kobiety i uspokoili, bo ludziska mawiali, że Ciepiela plecie trzy po trzy... Baj, starzy dziecinnieją!

Tymczasem wójt wypełnił sumiennie obowiązki, na wypełnienie których stroił się już sześć dni. Dumny, jak żaden z tych panujących, którym dana jest władza, — zdjął z oczu przenikliwych okulary, papiery oddał panu pisarzowi i zstąpił z pniaka, by swój majestat zlać z gminem. Ludzie roznosząc wątek rozmów, ciągnęli zwolna drogą, wijącą się jak biały, skręcony pas, wśród gór. Od czasu do czasu skręcały pstre gromadki, nawołując się do karczem, które jak fałszywe drogowskazy, czyhające na swe ofiary, stały gęsto wrośnięte do drogi. Reszta szła powoli do chałup, by zjeść rano jeszcze nawarzony obiad, a potem wyjść w pole i gadać ze ziemią lub lasem...

— Każdy bowiem człowiek ma w duszy swej kryjówkę. Ucieka do niej w chwilach radości lub smutku. Szczery człowiek wprowadza do tych kryjówek przyjaciela, żonę lub dzieci. Na wsiach ma lud takie kryjówki — dla duszy... Broni tych kryjówek zawzięcie, nieugięcie, ostatnią krwawizną swoją: ma karczmy!... Tam ciągnie narzeczoną przed ślubem, dziecko po chrzcie; tam ciągnie każdą radość, każdą troskę i smutek, by to wszystko przepić, lub zalać — na śmierć. Chcesz poznać, jakim jest wewnątrz siebie i kiedy mówi szczerze? Nie szukaj duszy jego i jej tajników w kościele; nie szukaj jej w tych marnych gdzieniegdzie imitacyach „humanitarności“, — w „kółkach rolniczych“, niedołężnych, bez życia i prawdy czytelniach: tam całej jego duszy i jej tajników nie znajdziesz. Tam wszędzie czuje się kontrolowanym, — branym w kuratelę... Przebierz się, — siądź przy nim w karczmie i płać a pij! Wnet przyjdzie chwila, że z cuchnącym pocałunkiem wyleje na ciebie męczone kolczastą troską serce, albo wściekły odbije na twoim karku zemstę wdeptanego w gnój człowieka!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sławne płótna dębowieckie
tkane na ręcznych warsztatach na bieliznę i prześcieradła
poleca tkalnia płócien
Nowaka i Veitha
w Dębowcu koło Jasła.
Próbki odwrotnie franco.
Główny skład:
Lwów, Plac Maryacki 6-7.

Błoniach między „Wisłą“ a czeskim klubem „Hana“ przyniósł zwycięstwo krakowskiej drużynie w stosunku 4:0. Ze względu, iż klub czeski należy do drużyn stojących na wyższym poziomie gry, match wczorajszy sprawił publiczności miłą niespodziankę.

Przeciw gwałtom Rosyi. Staraniem Komitetu politycznego równouprawnienia kobiet odbędzie się w najbliższym czasie w Krakowie publiczne zgromadzenie protestujące przeciwko represyom rządu rosyjskiego, skierowanym przeciwko autonomii Finlandyi.

Przegląd bydła opasowego i trzody chlewnej urządza komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego na targowicy w Krakowie dnia 4 i 5 maja b. r. Przegląd bydła odbywać się będzie w odpowiednich przegrodach, trzody zaś umieszczone będą w nowo zbudowanych zagrodach żelazno-betonowych na targowicy. Zgłoszenia przyjmuje Biuro handlowe dla eksportu bydła rzeźnego w Krakowie (pl. Szczepański l. 8) do dnia 20 kwietnia b. r.

Rozbicie się galaru. Onegdaj w nocy galar naładowany kamieniami uderzył tak silnie o niedokończony jeszcze nowy most na Wiśle, że uległ zupełnemu rozbiciu. Pięciu robotników wypadło z galaru do wody. Trzech z nich zdołano zaraz wyratować, dwóch zaś poniosła Wisła ku fabryce Zieleniewskiego na Grzegórzkach, gdzie ich uratowano.

Strajk w pracowni Schwarza tra dalej. Do zgody między robotnikami a pracodawcą dotychczas nie przyszło. Robotnicy zapewniają, że w strajku wytrwają czas dłuższy.

Informacye nasze o strajku tym, podane w sobotnim numerze, a pochodzące — jak to zaznaczyliśmy — ze strony zarządu pracowni nie są — jak nas zapewniają robotnicy — zupełnie zgodne z prawdą.

Otrzymujemy od nich następujące pismo:

Robotnicy nie żądali nigdy, by nowy robotnik za ich zezwoleniem był przyjętym, lecz domagają się, by nowi byli przyjmowani tylko z biura stręczeń pracy przy zawodowej organizacyi krawców Krakowie.

Robotnicy nie mieli też wolnego w sobotę od południa. Wolne to mają tylko krawczynie, ale za to nie mają przerwy na obiad.

Robotnice nie mieli nigdy płatnych urlopów, mają je tylko krawczynie.

Zarobek robotników nie wynosi 6 koron dziennie — ale od 4 k. 50 hal. do 6 koron najwięcej mogą zarobić.

Robotnicy wreszcie nie zużywali podwójnego czasu na wykończenie robót, była ona wstrzymywaną przez nieudolne kierownictwo p. Weissa, a także przez to, że nie wydawano im na czas potrzebnych dodatków.

Większa ilość dni wykonywania danej roboty pochodziła stąd, że p. Weiss do każdej wykończonej roboty dopisywał po dwa dni więcej niż robotnicy ją robili w osobistym celu.

Robotnicy z firmy p. Schwarza.

Wyjaśnienie to robotników chętnie umieszczamy, zwłaszcza, że zawsze stoimy w obronie pokrzywdzonych. Umieszczenie informacyi pochodzących ze strony zarządu pracowni nie pochodzi też stąd, jakobyśmy chcieli zwalczać strajk — czego najlepszym dowodem jest, iż dziś umieszczamy pismo robotników.

Szynk żyda Lernera przy ul. Floryańskiej jest widownią ciągłych bójek i awantur. Wczoraj w południe przechodnie ul. Floryańskiej byli znowu świadkami groźnej bójki, jaka się wywiązała między dwoma podpitymi andrusami przed szynkiem wspomnianego żyda. Szynk ten posiada już stałą opinię jaskini bójek i rozlicznych awantur, w których dzielny biorą udział podpite ulicznice i rozamorowani, mocno podpici żołnierze. To też jęki i krzyki rozlegają się przed tym szynkiem do późnej nocy, wyciągając z łóżek zaspanynych mieszkańców.

Możeby c. k. policya zechciała wdać się w tę sprawę, bo trzymanie i tolerowanie w śródmieściu osławionego z bójek szynku nie licuje z powagą Wielkiego Krakowa i budzi wiele smutnych refleksyi...

Nieudałe strzały. Wczoraj wieczorem przyszło w szynku żyda Amstera przy placu Grzeble do groźnej awantury, jaka wynikła przy obfitym poczęstunku alkoholem. Mianowicie 35-letni robotnik Wojciech Węglowski uderzył pięścią między oczy 30-letniego Stefana Chrostka. Chrostek bojąc się prowadzić walkę na pięści z silniejszym od siebie Węglowskim, pobiegł do mieszkania, mieszczącego się w tym samym domu, zabrał ze sobą sześciostrzałowy rewolwer i wbiegłszy do szynku, dał trzy strzały do Węglowskiego, które na szczęście chybiły. Z trudem udało się Węglowskiemu, przy pomocy swoich kolegów Chrostka rozbroić i oddać w ręce żołnierza policyjnego.

Żydowski hakatysta. Żyd dębnicki „Jakób Hirschfeld Echten-Himbeer Saft u. Marmelade en gros“. Kartkę powyższej treści nadesłano nam do Redakcyi, jako znamienny przyczynek szerzenia hakatyzmu przez naszych najserdeczniejszych.

Uprowadzenie. Do policyi krakowskiej wpłynęło zawiadomienie, iż 71 lat liczący Feliks Borkowski uprowadził 13-letnią Zofię Szumcównę, która 7 b. m. znikła z domu i dotychczas nie wróciła. Policya stwierdziła, że Borkowskiego również w domu nie ma i że uciekł z nią z Krakowa.

Borkowski miał niedawno rozprawę o zhańbienie tejże Szumcównej — został jednak przez sąd przysięgłych uwolniony.

Włamanie. Wczoraj w nocy niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się do mieszkania pani Korneckiej przy ul. Filipa l. 14 i po rozbiciu zamkniętego biurka, zabrali stamtąd 3000 gotówki, przeważnie w banknotach. Za sprawcami włamania wdrożyła policya energiczne dochodzenia i już jest podobno na tropie sprawców.

Małoletnia złodziejka. Policya zamknęła wczoraj w swoich aresztach 13-letnią Magdalenę Wójcik z Odwiśla (gub. Kielce). Wójcikówna skradła swojej chlebodawczyni 80 K gotówki oraz dwie wkładkowe książeczki miejskiej Kasy Oszczędności na sumę 3000 K. Złodziejkę zamknięto w aresztach policyjnycy pod „telegrafem“.

Aresztowanie stołu. Dzisiejszej nocy znaleziono naprzeciw strażnicy ogniowej rozkładany stół familijny na 12 osób. Stół ustawiony był w poprzek drogi, przystrojony podobno obrusem i... czekał na gości. Zamiast gości zjawiła się policya i umieściła stół w aresztach pod „telegrafem“.

Pogoda. Dnia 10-ego kwietnia termometr doszedł od $+5 \cdot 2$ do $+9 \cdot 3$ C., barometr popołudniu zaczął się podnosić.

Dnia 11-ego kwietnia o godzinie 7-mej rano stan barometru 742·8 mm., termometru $+0 \cdot 0$ C., wiatr: północno-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Lwów a Bank przemysłowy. Na onegdajszem posiedzeniu lwowskiej Rady m. referował radny Olszewski kwestyę udziału Lwowa z 1,200.000 koron w Banku przemysłowym.

Jak pisze „Słowo Polskie“ — za wnioskami podniosło się 25 rąk, więc nie było absolutnie większości. Dopiero na usilne dzwonienie prezydenta przy drugiem obliczaniu głosów, zjawił się radny Ciesielski, jako 26, a przy trzeciem doliczono się 29 głosujących i prezydent ogłosił wnioski za przyjęte.

Obliczenia kompletu zaniechano, poprzestając na wykazie z przedpokoju, że na onegdajsze posiedzenie zjawiło się 65 radnych i nie wzięto pod uwagę, że wielu obecnych wyszło ze sali, nie chcąc ani głosować za wnioskami, ani łamać „solidarności klubowej“. W końcu dochodzi organ narodowo-demokratyczny do następującej uwagi: Wobec tego stwierdzamy, że uchwała zapadła nielegalnie, w zdekompletowanej Radzie, bo przy obecności 34 radnych, podczas gdy statut wymaga obecności 50 radnych.

Jeżeli zaś za obecnych przyjęło się zapisanych na liście prezencyjnej, to i tak uchwała nie przeszła, bo połowa od 65 wynosi 33, a głosujących w najlepszej chwili nie było absolutnie więcej niż 29.

Wrzenie na politechnice lwowskiej. Na politechnice lwowskiej panuje wrzenie, które łatwo może spowodować ogólny strajk słuchaczów politechniki. Sprawa przedstawia się następująco: Z powodu braku miejsca i ogromnego napływu studentów wyrobiła się częściowo metoda wykonywania jednego zagadnienia rysunkowego przez kilku słuchaczy wspólnie. Od roboty takiej łatwo się uchylić; przy jednym z takich rysunków zaszedł fakt, że dwóch słuchaczy, żydów, nie pracowało przy nim. Dwóch innych, którzy wspólnie rysunek wykonywali, zawiadomili o tem odnośnego profesora, który zrobił z tego użytek. W rezultacie napadli owi żydzi na owych dwóch kolegów; ci uwiadomili o tem rektorat, który obu tych studentów relegował. To wzburzyło znowu ogół techników, którzy donoszących i pobitych poczęli bojkotować. Gdy ci dwaj studenci wchodzili do sali wykładowej, reszta opuszczała ją demonstracyjnie. Stosunki więc stały się niemożliwe. Aby tedy sprawę tę załatwić, rektor zezwolił na odbycie ogólnego wiecu techników, który zbierze się w najbliższych dniach, a który rozpatrzy tę sprawę i ją ostatecznie załatwi.

„Rosyjska męczennica“. Z Krakowca donoszą: Dnia 30 z. m. przyjechała tu z Jaworowa pewna kobieta, która nagle na Rynku dostała ataku nerwowego tak silnego, że musiano ją odwieźć do miejscowego szpitala, gdzie pozostawała przez 3 dni. Lekarz szpitalny sądząc, że kobieta ta umyślnie zażyła trucizny, by swoje życie skrócić, wypompował żołądek dla uratowania desperatki. Po dwóch godzinach kazała sobie mniemaną samobójczyni przywołać księdza, by zdać rachunek sumienia. Przy spowiedzi prawdopodobnie musiała się zwierzyć spowiednikowi z jakichś tajemnic, ponieważ tenże nadzwyczaj gorliwie zajął się nieznajomą. Również mieszkańcy Krakowca byli pewni, że owa kobieta jest „męczennicą rosyjską“, jak sama opowiadała — porozumieli się, zrobili składkę i zebrali około 60 koron, by nieznajomą odwieźć do Krakowa. Gdy żandarmerya dowiedziała się o przybyciu nieznajomego gościa, zaopiekowała się nim i odstawiła do aresztu tutejszego sądu. Na drugi dzień sędzia śledczy kazał sprowadzić sobie aresztowaną, badał ją, jednakowoż nie znalazł żadnej podstawy do aresztowania i uwolnił ją od winy. Litościwi po krótkiej naradzie włożyli jej do rąk zebrane pieniądze i odesłali ją do Jaworowa do kolei, skąd miała mniemana samobójczyni udać się do Berlina do swych krewnych.

Tymczasem — jak słychać — nieznajoma jest sprytną oszustką, znaną ze swych ekscentrycznych występów w wielu miastach Galicyi.

Wiec przeciw pornografii odbył się staraniem Stowarzyszenia bibliotek chrześcijańskich w Tarnowie. Referaty wygłosili Dr E. Piasecki ze Lwowa i M. Paciorkiewicz, profesor w szkole realnej w Tarnowie.

Burmistrzem m. Stryja wybrano adwokata Dra Falka.

Tragedya miłosna. W Sanoku jeden z żołnierzy zastrzelił swą kochankę, 18-letnią służącą, poczem sam usiłował odebrać sobie życie, ale zranił się tylko lekko. Przeniesiono go do szpitala wojskowego, gdzie mu wyjęto kulę. — Życiu jego nic zagraża niebezpieczeństwo, wkrótce też przed sądem odpowie za swój krwawy czyn.

Samobójstwo. W Czerniowcach zastrzelił się słuchacz tamtejszego Uniwersytetu, Maurycy Haller. Przyczyna nieznana.

Żydowskie oszustwa asenterunkowe. W Stanisławowie aresztowano żyda Josla Lindnera, który jako „pośrednik“ asenterunkowy obiecywał uwolnić popisowych od służby wojskowej, za co pobierał poważne kwoty pieniężne.

Morderstwo i samobójstwo. We wsi Krzyworówni, obok Żabiego, zamordował w tych dniach podczas bójki 19-letni Mikołaj Bodnaruk z namowy swego ojca, Fedora, tamtejszego parobka Wasyla Gotycza, strzeliwszy do niego z rewolweru. Morderca udał się po dokonaniu zbrodni do Żabiego i zgłosił się sam w tamtejszym sądzie, ojciec zaś jego z obawy kary, popełnił samobójstwo, rozciąwszy sobie brzuch ostrym nożem.

Aresztowanie żydowskiego handlarza żywym towarem. Onegdaj aresztowała lwowska policya 27-letniego Salomona Tewla, rodem z Atake w Bessarabii, który przed trzema miesiącami wywiózł ze Lwowa do Argentyny Różę Hahnównę i sprzedał ją do jednego z tamtejszych domów rozpusty.

Echa kradzieży worka pocztowego z 11.000 kor. i 15 listami poleconymi. Pod zarzutem kradzieży worka pocztowego z 11 tysiącami kor. i 15 listami poleconymi, dokonanej dnia 20 marca b. r. z wozu ambulansowego pomiędzy Borkami wielkiemi a lwowskim głównym dworcem kolejowym, aresztowała lwowska policya starszego oficyała poczt Jana Popowczaka.

Szpiegostwo rosyjskie w Austryi. W Czerniowcach aresztowano trzech szpiegów rosyjskich, uwijających się tu od pewnego czasu. Okazało się, że szpiegowie ci są przebranymi oficerami rosyjskimi, którzy rekognoskowali teren i badali stosunki wojskowe na Bukowinie. U aresztowanych znaleziono kompromitującą korespondencyę i różne dokumenty wojskowe.

Odłożenie wiecu. Zapowiedziany na dzień 10 b. m. wiec ludności polskiej Śląska, protestujący przeciwko gwałtom czeskich wydziałów gminnych na polu szkolnictwa, został odłożony na niedzielę dnia 17 b. m.

Wiec ten odbędzie się w Polskiej Ostrawie, a nie w Michałkowicach, a to ze względu na lepsze położenie Ostrawy, aby dać możność tak gościom z Koła polskiego w Wiedniu, jak i gościom z Galicyi jak najliczniejszego przybycia.

O złożenie mandatu. Z okazyi ostatniej walki wyborczej w Poznaniu, która doprowadziła do niebywałego zaostrzenia stosunków partyjnych, pisze „Goniec wielkopolski“: „P. Stanisław Nowicki oświadczył publicznie, że z rąk secesyi nie przyjąłby mandatu. Wobec tego wzywamy go, aby teraz, przed 12 bm., przed urzędowem wyznaczeniem ściślejszych wyborów, dotrzymując słowa, doniósł komisarzowi wyborczemu, że mandatu nie przyjmuje.

Wezwanie to pozostanie prawdopodobnie platonicznem, jest ono jednak dowodem, do jakiego roznamiętnienia doszła walka wyborcza.

Za „Dziady“ 2 miesiące więzienia. W Izbie sądowej wileńskiej — jak donoszą pisma warszawskie — sądzono sprawę p. Feliksa Zawadzkiego, b. właściciela znanej firmy księgarskiej w Wilnie i p. Aleksandra Szklennika o przechowywanie i sprzedaż III. części „Dziadów“ Adama Mickiewicza.

P. Zawadzkiego bronił mecenas T. Wróblewski. Pomimo świetnej obrony Izba skazała p. Zawadzkiego na 2 miesiące więzienia, p. Szklennika zaś na miesiąc twierdzy.

Rewizya senatorska w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Onegdaj badani byli przez członków komisyi senatora Neudhardta około 30 dyrektorów fabryk, buchalterów, właścicieli zakładów przemysłowych w sprawie skonfiskowanych podczas rewizyi ksiąg. Rozpatrzenie zabranego materyału potrwa od 10—12 dni.

Biura komisyi senatorskiej zajmują w Ratuszu 5 pokojów. Dwa wielkie pokoje wypełnione są doszczętnie workami z dowodami rzeczowymi. Każdy wór jest opieczętowany i opatrzony odpowiednim napisem; worki w alfabetycznym porządku ułożone są pod ścianami tak, ażeby do każdego „interesanta“ można było w każdej chwili bez trudu trafić.

Ażeby cenny materyał dowodowy zabezpieczyć od pożaru — do pokojów tych nie wolno wchodzić ze światłem; piece opieczętowane są przez komisyę.

W osobliwym tym „składzie“ zwraca uwagę opakowanie materyałów: są to wory, tłomoki, kosze, skrzynie, pudła fornirowe od kapeluszy i sukien, nawet wielkie grupy fotograficzne, wprost owiązane sznurem... Ogółem jest przeszło 200 numerów; jeżeli wziąć przypuszczalną wagę numeru — 5 pudów — waga dowodów rzeczowych, skonfiskowanych podczas pamiętnej rewizyi, przenosi 1000 pudów! Składu pilnuje dzień i noc oddział policyi; odbywają się tu też dyżury straży ogniowej na wypadek zaprószenia ognia.

Nad sprawdzaniem dowodów pracuje cała komisya senatorska, w skład której wchodzi, jak wiadomo, 20 członków, którzy przybyli do Warszawy z sen. Neuhardtem, oraz 10 kandydatów z okręgu warszawskiego. Obecnie praca ich trwa po 10—12 godzin dziennie, z krótką przerwą na obiad, a bezpośrednio po rewizyi niektórzy z nich po 3 noce z rzędu byli zajęci sprawdzaniem zebranego materyału.

Represye prasowe w Wilnie. Izba sądowa wileńska zawiesiła wydawnictwo tygodnika „Przyjaciel ludu“, do czasu wydania wyroku w sprawie redaktora tego pisma, X. Tadeusza Zawadzkiego.

Ze świata.

Żydowski szpieg przed sądem. Na sobotniej rozprawie Jeczesa przesłuchiwano jako świadka kapitana sztabu generalnego Rongo, który swego czasu pertraktował z Jeczesem w sprawie posiadanych przez niego rzekomo planów fortyfikacyjnych.

Podczas zeznań Ronge'a był oskarżony niezwykle zdenerwowany i zawołał:

— Szpiegowie austryaccy nic nie warci; za granicą, a zwłaszcza w Rosyi, nikt się ich boi. Chciałem wam wszystko opowiedzieć o rosyjskich szpiegach. Pułkownik rosyjski Benin bardzo często przyjeżdża do Lwowa (Rzeczoznawca podpułkownik Redl śmieje się).

P r z e w. Dlaczego pan jest taki niewdzięczny wobec Rosyi? Wziął pan przecież od Rosyi wiele pieniędzy. Pan chce teraz w s z y s t k o zdradzić.

O s k. Nie jestem niewdzięczny. Austrya jest wobec mnie niewdzięczną.

Następnie odczytano ultimatum, jakie Jeczes wystosował pod adresem ministerswa wojny w Wiedniu; Jeczes żądał 100.000 koron za wydanie rzekomych planów Przemyśla i postawił następujące warunki: zaniechanie śledztwa przeciw niemu, zniesienie zakazu pobytu w Wiedniu i odpowiednie odszkodowanie pieniężne, wreszcie kontrakt ten musi być zawarty w obecności jego adwokata. Warunki te przesłał Jeczes już z więzienia, dodając, że chce opowiedzieć bliżej o swych stosunkach z pułkownikiem rosyjskim Marczenką, Hurką, Michelsonem i t. p.

W dalszym ciągu rozprawy Jeczes n a g l e z e m d l a ł, wskutek czego rozprawę na krótki czas przerwano.

Wyrok zapadnie dziś wieczorem.

Wykolejenie pociągu pospiesznego. Z Paryża donoszą: Orient Express wykoleił się onegdaj rano przy wjeździe na stacyę Vitry le francois. Maszynista i palacz odnieśli zranienia. Podróżni i służba, którzy nie odnieśli zranień, udali się w dalszą drogę do Paryża innym specyalnym pociągiem i przybyli z jednogodzinnem spóźnieniem. Wykolejenie nastąpiło prawdopodobnie z powodu nieprzestrzegania sygnału „jechać powoli“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Poniedziałek. „Horsztyński“. Występ Michała Tarasiewicza.
Wtorek. „Koncert“.
Środa. „Śluby panieńskie“. Występ Michała Tarasiewicza.
Czwartek. „Koncert“.
Piątek. „Romeo i Julia“. Występ Michała Tarasiewicza.
Sobota. „Gdy młode wino zakwita“, komedya w 3 aktach Björnsona. (Nowość!).
Niedziela popołudniu. „Moralność pani Dulskiej“. Ceny zniżone do połowy.
Niedziela wieczorem. „Gdy młode wino zakwita“.
Poniedziałek „Gromiwoja“. Popularne, ceny zniżone.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Wtorek. „Lalka“. Występ Jadwigi Brzowskiej i prof. Issakowicza.
Środa. „Katastrofa kolejowa“.
Czwartek. „Wśród swoich“. Nowość! Sztuka ludowa w 4 aktach, nagrodzona na konkursie Wydziału krajowego. Napisał A. Kallas.
Piątek. „Wśród swoich“.
Sobota. „Za Oceanem“, operetka w 4 aktach Brunona Zaperta. Muzyka G. Grüneckiego. Nowe dekoracye. Nowe kostyumy.
Niedziela popołudniu. „Wśród swoich“.
Niedziela wieczorem. „Za Oceanem“.

Z teatru.

„Koncert“, komedya w 3 aktach H. Bahra.

Ta sama brutalna psychofizyologia, która podyktowała Zapolskiej osnowę „Skiza“, jest podstawą sztuki Bahra, znanego wiedeńskiego fejletonisty, łączącego południowo-niemiecką „Gemütlichkeit“ z satyryczną werwą, zwróconą przedewszystkiem do małostkowych stron duszy ludzkiej. Bohater jego komedyi jest — pomimo dobiegającej pięćdziesiątki — uwielbianym przez kobiety pianistą, który pomimo 12-letniego pożycia z rozumną, pobłażliwą i kochającą żoną, urządza jeszcze od czasu do czasu „prywatne koncerty“, polegające na parudniowej wycieczce do dyskretnej leśniczówki w towarzystwie jednej ze swych wielbicielek. Jedną z takich wypraw wyśledza rywalka wybranej towarzyszki „mistrza“ i ostrzega o niej jego żonę i męża owej pani. Ale ten mąż jest dobrodusznym filozofem, który nie mając wcale ochoty odegrania roli krwiożerczego Otella, chciałby jednak odwrócić od siebie fatalny los Menelausa.

Razem więc z żoną mistrza jedzie za nimi do leśniczówki i tam usiłuje przekonać swoją żonę, że działała pod wpływem fantazyi, nie uczucia — podczas gdy prawowita małżonka muzyka pokazuje jej na przykładach dość trywialnych, że „mistrz“ uważa takie „koncerty“ za chwilową rozrywkę, a w gruncie rzeczy nie może obejść się bez swojej żony. Te wspólne usiłowania odnoszą pożądany skutek, ale na horyzoncie leśniczówki pojawia się zakochana uczenica, z którą muzyk wykona jednak przerwany niespodziewanie duet...

Ta druga część komedyi przeobraża się w farsę, miejscami nawet zabawną, ale zupełnie pozbawioną subtelności i delikatności. Typy zakrojone w pierwszym akcie na skalę ciekawych psychologicznie postaci, rozpłaszczają się w następnych w szablonowe teatralne figury, a ostrze satyry tępi się w efektach scenicznych dość pospolitej natury. Sztuka niedociągnięta i płytka, której można wysłuchać wprawdzie bez znużenia, ale i bez głębszego interesu.

Grano ją bardzo dobrze, a zwłaszcza pp. Sobiesław i Stanisławski stworzyli sylwetki bardzo plastyczne i oryginalne. Rolę mądrej żony „mistrza“ odegrała p. Barwińska bardzo starannie i inteligentnie, choć może zanadto podkreślała jej oschłość i brak wdzięku. P. Jarszewska bardzo ładnie odegrała rolę lekkomyślnej kokietki, opętanej przez urok pianisty, a p. Słubicka i p. Szymborski stanowili wyborną parę służących.

Polskie aeroplany.

Krakowska maszyna do latania.

Już od dłuższego czasu kursowały po mieście naszem pogłoski o bliskiem zrealizowaniu nowego projektu maszyny do latania konstrukcyi krakowskich techników pp. B. i R. O pogłoskach tych nie pisaliśmy jedynie z tego powodu, iż modna dziś idea zdobycia powietrza okazać się mogła snadnie wyrosłym na gruncie lokalnego patryotyzmu pomysłem, nie mającym żadnych szans urzeczywistnienia. Ostatnie atoli wiadomości, jakie dotarły do nas ze strony krakowskich wynalazców zdają się rokować zamierzonemu dziełu warunki pomyślnego zrealizowania. Nie przesądzając tedy na razie przyszłego wyniku próby, nie entuzyazmując się przedwcześnie dziełem, które wymaga być może, jeszcze zmiany i ulepszenia, podajemy dziś czytelnikom wiązankę autentycznych szczegółów, odnoszących się do tej najnowszej senzacyi krakowskiej.

Roboty około zmontowania aeroplanu pomysłu pp. B. i R. prowadzone są w szybkim tempie w garażu u p. R. Praca postępuje raźno, Konstruktorzy niebawem ukończą zmontowanie części maszyny i o ile niepomyślne warunki atmosferyczne nie staną na przeszkodzie, za dni kilka lub kilkanaście nastąpić mają pierwsze wzloty na błoniach skawińskich. Jeżeli zaś usiłowania wynalazców zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem, nastąpią wzloty aeroplanu na Błoniach krakowskich. W międzyczasie będzie wystawiona maszyna w sali hotelu Kleina.

Aeronauta lwowski.

Jak donoszą nam ze Lwowa, inżynier tamtejszego magistratu p. Bronisław Wiśniewski skonstruował własnego pomysłu aeroplan, zbudowany z drzewa, płótna i drutu. Z przodu aeroplanu przychodzi ster, za za nim motor i siedzenie dla sternika, w górze aeroplanu umieszczony jest ogon, zwykły ogon latawcowy, zamieniony w podatną płaszczyznę. Po ziemi aeroplan poruszać się będzie nie przy pomocy kół, lecz pewnego rodzaju łyżew drewnianych i ma się wznosić własną siłą. Do całości brakuje jeszcze tylko motoru, nad którym pracuje lwowski mechanik Tranda. Wzloty próbne odbędą się prawdopodobnie w bieżącym miesiącu.

Kronika literacko-artystyczna.

„Widnokręgi“, dwutygodnika wychodzącego we Lwowie, poświęconego kulturze polskiej, ukazały się już dwa zeszyty. Mieszczą one między innemi artykuły: prof. K. Twardowskiego „Jak należy studyować filozofię“. Dra A. Chybińskiego: „Chopin a muzyka polska“; T. Dąbrowskiego: „Schematy literackie“; F. Przysieckiego: „Królowa marzeń“; Irzykowskiego: „Kamerton śmierci“; M. Olszewskiego: „Styl i jego czystość“; C. Jellenty: „Przełom w literaturze śmierci“; Dra L. Biegeleisena: „Dwie wartości życia społecznego“; Dra Br. Biegeleisena: „Przegląd idei“. Zeszyty zawierają nadto sprawozdania teatralne, dział społeczny, przegląd sztuk plastycznych i przegląd muzyczny. Urozmaicają i upiększają zeszyty szkice z zakresu architektury i plastyki Grzymalskiego i Olszewskiego.

Redaktorami działów są: M. Olszewski, Dr L. Biegeleisen, Ludomir Różycki, T. Dąbrowski, Dr Br. Biegeleisen, J. Jedlicz.

Listy z kraju.

Nowy Sącz. (Kor. wł.). Magistrat ogłosił termin wyborów połowy Rady miejskiej w III kole na dzień 18 b. m., w II kole na 20 b. m., w I kole na 22 b. m.

W miejskiej organizacyi socyalistycznej powstało od dłuższego czasu nieporozumienie pomiędzy robotnikami. Nieporozumienie to przeszło w otwartą walkę z chwilą zdobycia Kasy chorych przez partyę socyalistyczną. Robotnicy zawiedzeni w nadziejach, jakie przywiązywali do socyalistycznego zarządu i przekonawszy się, że na zdobyciu tej instytucyi pragnęły zrobić karyerę tylko poszczególne jednostki — wystąpili w znacznej liczbie z organizacyi socyalistycznej i w liczbie około 70 przystąpili do partyi narodowo-demokratycznej. W ubiegłą niedzielę odbyli nowozorganizowani robotnicy zgromadzenie na „Wenecyi“, cóż kiedy dzierżący monopol na zgromadzenia panowie towarzysze, nie mogąc ścierpieć, by jakiekolwiek zgromadzenie zwoływano nie pod ich znakiem — przyszli na zgromadzenie w przeważającej liczbie i obrady udaremnili.

Wskazanem jest bardzo, by miarodajne czynniki pospieszyły z pomocą dzielnym naszym robotnikom, pragnącym się wyzwolić z pod tyranii socyalistów.

Coraz częściej dochodzą nas skargi na tutejszą Kasę chorych. Zgłaszających się do lekarza robotników zmusza się wprost do kupowania gazet socyalistycznych — które całemi stosami sprzedaje kontrolor Fiołek.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski

Nadesłane.

Zawiadomienie
Firmy H. Schwarz.

W dziennikach pojawiły się doniesienia o strejku personalu krawieckiego w mojej pracowni. Wobec tych doniesień uważam za wskazane zawiadomić Szanowną Publiczność, **iż pracownie moje wykonywują wszelkie zamówienia z tą samą dokładnością, pod kierownictwem dotyczasowego zarządu fachowego i moją osobistą kontrolą.** Również czynności w sklepie bławatnym i w składzie gotowej konfekcyi odbywają się zupełnie normalnie.

Z wysokiem poważaniem
Leon Schwarz
współwłaściciel Firmy.

Kancelarya adwokata
Dra Michała Danielaka
znajduje się
w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B l. 37.

Nowości! w czapkach sportowych Bluzach, Halkach, Woalach Szalach, Welonkach, Zabotach, Paskach, Ryszach Parasolkach, Torebkach, Pończochach, Rękawiczkach już nadeszły i są do nabycia po cenach najniższych w handlu

Przybrania do sukien i kapeluszy. Wstążki, Koronki Hafty Aplikacyi, Taśmy, Materye koronkowe, Grzebienie, Perfumy, Mydła. Przybory do szycia.

Zygmunt Ślimakowski Kraków, Linia A-B. ::: obok gł. Trafiki. :::
Uwaga. W niedziele i święta magazyn zamknięty — Zlecenia listowne odwrotnie.

K. ZAJĄCZKOWSKI
Kraków, plac Maryacki l. 8.

Największy handel artykułów religijnych. poleca po cenach najniższych:

Figury z drzewa i masy terrakoty. Feretrony, Krzyże, lampki, Kropielnice. — Obrazy artystyczne reprodukcye w ramach i bez. — Książki do nabożeństwa, polskie, francuskie i niemieckie. Największy wybór podarków ślubnych, I-ej Komunii św. i t. p. — Medale i dyplomy kongregacyjne. Przyjmuje obrazy do oprawy w ramy. — — — — — Potrzebna Panna do ekspedycyi.

Dwie prace

Wgo Ks. Józefa Kajdasa:

1° Pamiątka pierwszej spowiedzi świętej Cena 10 Halerzy

i 2° Pamiątka pierwszej komunii Świętej Cena 10 Halerzy

wyszły nakładem

Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki, 9. Telefonu Nr. 708. Za nadesłaniem w znaczkach pocztowych 26 h przesyła się obie broszury franco.



ZAŁOŻONY W ROKU 1879

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Sakowicha l. 7. (dom własny). Telefon 462

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Do Polek!

...śli chcecie być piękne i szlachetne nie ...cie Panie pudru pruskiego, bo go za... stępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza"

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 Kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Ska.

10.000

szczepów owocowych, piennych, z koroną wyhodowanych w górskim klimacie. Jabłonie, śliwy, czereśnie, wiśnie i grusze po cenach bardzo przystępnych

poleca: 233 0

Powiatowy Zakład sadowniczy w Limanowej.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych Ignacego Wurma.

Zgłoszenia subskrybcyjne na **nową**

4% rentę

węgierską koronową

przyjmuje pod oryginalnymi warunkami 92½ za sto, bez doliczania jakichkolwiek kosztów do dnia 12. b. m. włącznie

Kantor wymiany „MERKURY"

Braci Eibenschütz w Krakowie, Rynek gł. 5.

Masło stołowe naturalne, codziennie świeże — 5 kg. paczka K. 10·80. 70

Wyborny miód deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. puszka K. 6·20. Miód stołowy do picia 4 litr. gąsiorek K. 5·50. Wysyła za zaliczką I. M. Farba, Podhajce.

Powozy

używane i nowe, oraz wózki resorowe i zwykłe są do sprzedania 510 10 1

w pracowni powozów Stan. Sadowińskiego

w Podgórzu, ulica Kalwaryjska 74—76. Przyjmuje również zamówienia na nowe pojazdy wszelkiego rodzaju, oraz podejmuje się reparacyi w zakres tenże wchodzących.

Miodu resztki

kilkanaście beczek 1 kg. po 1 K. 5 kg. blaszanki, twardy K. 6·80, gęsto płynna patoka (rarytas miodoborów) K. 7·30 frco. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany. 328 10 3

10.000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos"**. Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się że środek ten nie jest szkodliwy

Jeżeli to nie jest prawdą wypłacimy

10.000 Koron gotówką

każdemu golowąsemu łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie**.

W sprawie prób z pańskim **„Balsam Mos"** mogę Panom donieść ze z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, chociaż włosy były jasne i miękie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystny działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania J. C. Dr. Tver Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 zł. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu.**

Mos-Magasinet, Copenhagen K. 338 Danemark (Dania)

(Opłata kart koresp. 10 h. a listów 25 h.) 1589 1—1



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Poszukuje się na wieś osoby 566 2 1

zupełnie niezależnej (sieroty) inteligentniejszej z łagodnem usposobieniem, którąby się zajęła dwojgiem dzieci i pomagała w zajęciach domowych — Zgłoszenia pod adresem Z. Czyżewiczowa, p. Sierosławice Grobla.

Od 1 korony

Sukienki dziecinne

Od 3 koron

Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: ulica Poselska l. 15, II. piętro, front.

Pasta do obuwia „WISŁA"

jest najlepszą z past — wyrób krajowy firmy

F. RADWAŃSKI, Kraków Sławkowska 27.

Proszę wszędzie żądać pasty **„WISŁA"** 432 15 8

Dziennie 20 - 40 Koron

także pobocznie, mogą zarobić osoby godne zaufania przez objęcie zastępstwa firmy polskiej. Szczegóły bezpłatnie. Adres Postschliessfach 254 Poznań-Posen. 532



Nr. 43 Rewolwer, Lefaucheux

szeescioostrzałowy, gładko polerowany Cal. 7 m/m; długości 16 cm., ciężar 25 dkg. K. 5. **Nr. 35.** taki jak Nr. 34, lecz większy, Cal. 9 m/m; długość 23 cm. ciężar 57 dkg. 7 K. 20 hal.

25 **patronów** Lefauch. do Nr. 34 K. — 75 h,
15 „ „ „ 35 K. — 90 h,

Lankastrówki:

Pojedynki od K. 26. — **Dubeltówki** od K. 35 — **Floberty** od K. 8·50. — **Pistolety** od K. 2. — Reperacye dokładne i tanio. Wysyłka tylko za pobraniem. Ilustr. cenniki broni darmo i opłatnie.

Franz Dušek, fabryka broni, **Opočno** Nr. 144 a. d. Staatsbahn w Czechach

---

Plac Maryacki 2. Plac Maryacki 2.

Chrześcijański Bank Ludowy

pod firmą

Chrześc. Tow. oszcz. i pożyczek w Krakowie

przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 5% i oprocentowuje je od dnia włożenia.

Udziela swym członkom **pożyczki hipoteczne, wekslowe** za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach.

Godziny urzędowe: Od 9—1 rano codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Rządowo upoważniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krak. polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

LOSY

Loteryi fantowej „Krajowego Ogniska Nauczycielskiego" na budowę sanatoryum nauczycielskiego

można nabywać w Administracyi „Głosu Narodu"

po 1 koronie.

Na koszta przesyłki pocztowej należy dołączyć 10 hal.

Dachówkę Wapno Cegłę

wyrobu krajowego najlepszej jakości po cenach najtańszych dostarcza:

Centralne biuro przemysłu ceramicznego

w Krakowie ul, Garncarska L. 14. — Telefon 1079.



KULE I KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco.

SUBSKRYPCYĘ

na nom. Kor. 112,555.000

4% wolnej od podatku renty węgierskiej

przyjmuje na dniu 12 kwietnia 1910

BANK GALICYJSKI

Dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,

Rynek główny L. 25. — w zwykłych godzinach urzędowych.

Kurs subskrypcyjny wynosi Kor. 92·50.

za 100·— wraz z 4% odsetkami od 1 grudnia 1909. r

Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie

KANTOR WYMIANY

BANKU GALIC. DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

„SAPOMENTHOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!	ATAKOM PODAGRYCZNYM, Ischias REUMATYZMOWI MIĘŚNI REUMATYZMOWI STAWÓW NERWOBÓLOM i bolom krzyżów MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM wedle poleceń lekarskich.	„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. — 636 20

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie.

Zmiana Lokalu!!

Niniejszem zawiadamiam Szan. Publiczność iż z dniem 12-go bm. przeniosłem wyrąb mięsa i sprzedaż wędlin z domu przy ulicy Karmelickiej l. 10

na ul. Karmelicką pod l. 24.

dziękując za dotychczasowe względy i nadal polecam się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności

Z poważaniem

Franciszek Saniternik.

Ogłoszenie konkursu.

Dyrekcya c. k. Zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach, ogłasza konkurs na mające się opróżnić z początkiem roku szkolnego 1910/911 jedno (ewentualnie dwa) stypendyum rządowe przemysłowe po 30 K. miesięcznie dla uczniów, pragnących pobierać wykształcenie zawodowe w tejże szkole. Nadanie rzeczonego stypendyum nastąpi z dn. 1 października rb.

Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy będąc synami przemysłowców lub robotników zawodowych, pracują co najmniej od 2 lat w praktycznym zawodzie, a nadto ukończyli co najmniej dwuklasową szkołę przemysłową uzupełniającą z dobrym postępem, a następnie ci, którzy wprawdzie nie ukończyli szkoły przemysłowej, lecz praktykowali również przez 2 lata w zawodzie ślusarskim i ukończyli z dobrym postępem przynajmniej całkowitą naukę w szkole ludowej.

Podania wystosowane do Dyrekcyi c. k. Zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach należy wnosić na ręce tejże dyrekcyi najpóźniej do końca kwietnia rb.

Do podania należy załączyć: a) metrykę, b) świadectwo przynależności, c) świadectwo praktyki zawodowej, d) świadectwo wykształcenia szkolnego i e) świadectwo ubóstwa.

Dyrekcya c. k. Zawodowej szkoły ślusarskiej.
535 3 2 **w Świątnikach.**



Zapytajcie się swego lekarza, czy

Lovacrina

woda na włosy nie jest jedynym, skutecznie działającym kosmetykiem i najidealniejszym środkiem do pielęgnowania włosów na głowie i brodzie. Pobudza porost, zapobiega wypadaniu włosów i łupieżowi. Tysiące ludzi mówi to. Do nabycia we flaszkach po K. 5·—, 3 flaszki K. 12·—.

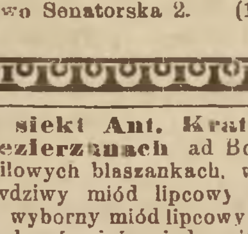
Do uzyskania sympatyczno białej czystej i delikatnej skóry na twarzy, rękach, oraz całem ciele, wolnej od wszelkiej nieczystości, stosuje się następujące, nieszkodliwe, dotąd nieprześcignione preparaty **Lovacriny: Mydło Lovacrin** po K. 1·—, 3 szt. K. 2·50. **Lovacrin-Creme** w słoikach po K. 3·— i 5·—. **Lovacrin-woda toaletowa,** we flaszkach po K. 3·— i 5·—, **Lovacrin-puder,** (biały, różowy i kremowy) w pudełkach po K. 3·— i 5·— itd. Wysyłka za pobraniem poczt. lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty przez:

M. FEITH NACHF., WIEN VI., Mariahilferstrasse 45.

Do nabycia w Krakowie: Hanak i Sp Drog. Szewska 5, Reim i Sp. Linia A-B Zdzisław Komorowski, Floryańska 33. Fr. Zopoth i Sp. Nadto dostać można w wielu składach, aptekach i drogueryach Monarchii.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów wynalazku Juliana Józefowicza perfumerya



Jestto najlepsza roślinna farba, które można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy

na kolor czarny, brunatny, szary i blond.

We Lwowie: u p. A. Beacocka, ulica Hetmańska 4, u Ign. Jahla, Hotel Europejski i u p. Piotra Mikolascha i Sp.; **w Krakowie:** u Reima i Sp. Rynek gł. linia A-B, J Hanaka i Sp. droguerja Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna oraz innych perfumeryach. Cena flakonu kor.. **3.** flakoniki próbne **1.20** kor. Przesyłka skład w Warszawie. Nowo Senatorska 2. (1382

Zarząd pasieki Ant. Kratuśkiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5 ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 koron 40 hal. do 6 kor. 70 h. cenniki na żądanie franko.

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę o wspomożenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Z dniem 1. stycznia 1911 r. Wydzierżawia się wszystkie do państwa Krasiczyńskiego należące, w powiecie przemyskim położone **GOSPODY**. Dobrze poleceni reflektanci a w szczególności rzemieślniay zechcą wnieść zgłoszenia do Zarządu dóbr Krasiczyn, poczta i telegraf w miejscu. 531 3 3

Kilkaset koron

miesięcznie może bez trudu zarobić każdy trochę wolnego czasu posiadający, przyjmując zastępstwo starej renomowanej firmy. — Oferty: J. Rotter Budapeszt, Honwed ulica 4. 498 10 5

Kapelmistrza

rutynowanego, któryby samodzielnie prowadził miejscową orkiestrę i grał na organach, poszukuje **Przełożeństwo Klasztoru OO. Franciszkanów w Kalwaryi pacławskiej.** 506 10 6

Urząd pocztowy Prądnik czerwony-Kraków

przyjmie praktykanta

do poczty, mężczyznę z dobrego domu mającego przynajmniej 4 klasy gimnazyalne lub realne. Z prowincyi może być z całem utrzymaniem u Naczelnika urzędu. Zgłoszenia zaraz gdyż czas wnosić podania do Dyrekcyi poczt. 529

Od Wydawnictwa

Mamy na składzie KILKASET EGZEMPLARZY dużego tomu poezyi, pisanych w duchu chrześcijańsko-społecznym p. t.

„Ognie i błyski".

Autor ich p. n. Ardens ofiarował je W CAŁOŚCI na dochód SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „POSTĘP". Polecamy je wszystkim P. T. Czytelnikom i Zwolennikom idei chrześcijańsko-socyalnej.

Zamawiać można pod adresem Administracya „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Krzyża 7.

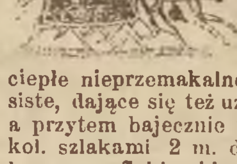
Cena egzemplarza zniżona: 1 K. 10 hal. (wraz z przesyłką).

Pieniądze szybko

zarobi każdy, przez sprzedaż potrzebnego w każdym domu produktu. Zastępstwo to, jako dodatkowe zajęcie bez straty czasu, może otrzymać każdy inteligentny robotnik, czy też ...ny, posiadający więcej znajomości. Kto chce sobie łatwo i bez kapitału zarobić dodatkowo, niech skorzysta z tej okazyi i nadeśle swój adres z podaniem dokładnych o sobie szczegółów do:

Skrzynka pocztowa 19. ŽIŽKOV U PRAGI. 468 5 4

DERKI na KONIE!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe nieprzemakalne derki na konie włosiste, dające się też użyć jako koce do spania a przytem bajecznie tanio. Gatun. A szare z kol. szlakami 2 m. dł.. 1½ szer., K 4 —; B bronzowe fiakierskie z czer. i czarnemi szlakami, K. 5.50; C wełniane derki dworskie, podwójnie żółte i szare ze szlakami K 8 — D powozowe czysto wełniane w kraty po K. 8, 9, 10.— Wysyła za zaliczką

A. Weissberg, Wiedeń II. Unt. Donaustr. 23/V.

Nadzwyczajna okazya kupna!

Z powodu katastrofy elementarnej w pewnej fabryce przejąłem do sprzedaży tysiące

pięknych, ciężkich koców flanelowych

o wspaniałych, najnowszych wzorach, trwałych barwach, bogato jedwabnym sznureczkiem oblamowane, zupełnie świeże, bez błędu, nadające się w każdym gospodarstwie domowem do pokrycia łóżek i do przykrywania się, bardzo delikatne, ciepłe i mocne, 180 cm. długie i 130 cm. szerokie. Wysyłam za pobraniem.

3 sztuki oblamowane jedw.	K. 10·—
4 sztuki nieoblamowane	K. 11·—
4 koce gospodarcze żółte lub w kratkę	K. 12·—
4 koce flanelowe, białe, bardzo dobre	K. 12·—
4 koce tygrysie lub marynarskie	K. 9·—
2 koce przeszywane watą, wielkie i wspaniale błyszczące, blado niebieskie lub bordeaux	K. 14·—
Bardzo piękne, (podobne do aksamitu) koce powozowe i podróżne za sztukę	K. 12·—
Ciężkie dywany salonowe 10 metr	K. 10·—

Zapewniam każdego, kto z zaufaniem u mnie zamówi, że będzie zaskoczony pięknością i taniością towaru. Adr.: **R. Bekera, magazyn fabryczny w Solnitz, Czechy.** 544

Majątek ziemski

blisko Krakowa do zamiany na kamienicę w Krakowie lub do sprzedania na bardzo dobrych warunkach. Kapitał potrzebny bardzo mały. — Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu" pod I. B.

„AUTOL"

(prawnie ochroniona)

Nieprześcigniona oliwa do wozów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych, jedynych fabrykantów H. Moebiusa i Synów w Bazylei (Szwajcarya) jest do nabycia: w Gal. Auto-Garage przy ulicy Retoryka l. 5, oraz u A. Weissmanna Auto-Garage w Krakowie. 1438 5 -

---

Paski, Rękawiczki, Welonki, Torebki, Pończochy, Skarpetki, Wstążki, Kołnierze, Szpilki i grzebyki do włosów

najmodniejsze i najtaniej poleca

C. SZCZURKOWSKI KRAKÓW. GRODZKA 2.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli Głosu Narodu. Drukarnia »Głosu Narodu« (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) ul. św. Krzyża l. 7.